

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKÓW

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 86.

Leszno, sobota, dnia 13 kwietnia 1929 r.

Rok X.

Austrjaccy popsuje.

Czerwoni winowajcy przesilenia i wrogowie demokracji.

Nie uznają zasług. — Obied antyreligijny. — Innych usuwają a sami rządzą nie potrafią. — Kłika chce terrorizować większość. — Falsze, zamachy. — Władza wojny domowej. — A gdy przyjdzie dyktatura będą („mądrzy po szkodzić”) żałować.

Gdy w dniu 3. kwietnia kanclerz austriacki, ks. Ignacy Seipel, zgłosił prośbę o dymisję, nie zaniechał przedstawić jasno przyczyn, które do przesilenia doprowadziły. Nie są niemi ani trudności gospodarcze, ani sytuacja Austrii na terenie międzynarodowym. Pod tym względem położenie Austrii jest o wiele lepsze niż dawniej, zwłaszcza przed majem 1922 r. gdy ks. Seipel poraz pierwszy objął rząd, waluta jest ustabilizowana, budżet zrównoważony, a na terenie międzynarodowym ks. Seipel posiada wielki autorytet osobisty. Bez względu na te ogromne zasługi był ks. Seipel nieustannie zwalczany przez socjal-demokrację, która niepomna do jakiego upadku doprowadziła Austrię jej kilkuletnie rządy po wojnie światowej, chce znowu zagarnąć władzę. Ataki socjalistów były wymierzone wprost w osobę kanclerza. Zwalczano go na każdym polu, a ponieważ był księdzem, zwalczano także Kościół Katolicki. W ostatnich 2 latach prowadził socjaliści agitację za występowaniem z Kościoła, nie bacząc na to, że ich przyjaciele w innych krajach — także w Polsce — operują obłudnie hasłem „Religia jest rzeczą prywatną”.

Skierowanie wszystkich ataków na osobę kanclerza, zrzucając odpowiedzialność za wszystkie trudności gospodarcze na rząd, było — jak stwierdził, ks. Seipel — przyczyną jego dymisji. Nie był to przynajmniej manewr polityczny. Mimo nalegań swych przyjaciół ks. Seipel nie dał się odwieść od swego zamiaru i dlatego przesilenie trwa tak długo, gdyż niełatwo znaleźć następcę.

Sronnictwa rządzące, t. zn. partja chrześcijańsko-społeczna oraz dwa mniejsze sronnictwa, wszech Niemcy i agrariusze, próbują porozumieć się z socjalistami. Wprawdzie mają bezwzględna większość w parlamencie i głosów socjalistycznych nie potrzebują, ale chcą, by socjal-demokracja prowadziła walkę opozycyjną w sposób zgodny z zasadami prawdziwej demokracji i parlamentarizmu.

Dotychczasowa taktyka partji Seitza i Bauera była zaprzeczeniem tych zasad. Socjaliści usilowali, chociaż byli w mniejszości, nie dopuścić, by większość rządziła. Stosowali na wielką skalę terror. Stworzyli wielką kilkudziesięciotysięczną bojówkę (t. zw. „Schutzbund”) i ubraли ją w pokrytą, jak tego dowiodła przed dwoma miesiącami rewizja w socjalistycznym bloku partji w Wiedniu. Znalezione wówczas kilkadziesiąt karabinów, dużo amunicji. Prasa socjalistyczna prowadziła stale przeciw ks. Seipelowi bezwzględna kampanję. Podburzone przez nią tłumy spowodowały w dn. 15. lipca 1927 r. krwawe rozruchy we Wiedniu, podczas których spalono Pałac Sprawiedliwości i zniszczono redakcję chrześcijańsko-społeczną „Reichspost”. Parę lat wcześniej fałszywy socjalistyczny Jaworek wykonał zamach na ks. Seipela i w ten sposób na parę miesięcy odsunął go od rządów. A gdy w ostatnich miesiącach rząd wniósł projekt zmiany ustawy o czynszach mieszkaniowych socjaliści zastosowali obstrukcję w parlamencie i grozili, że żadną miarą nie pozwolą na przeprowadzenie tej reformy.

Ta taktyka socjal-demokracji wywołała po przeciwniej stronie zrozumiałe oburzenie. Ks. Seipel nie chciał nigdy zejść z drogi legalnej walki politycznej, ale zato rosnąca w siłę prawicowa „Heimwehr” zapowiadała, że trzeba ten stan skończyć i choćby siłą opór socjal-demokracji złamać. Do wykonania „marszu na Wiedeń” przywódcą „Heimwehry” sił jeszcze brak. Nie nleża jednak wątpliwości, że jeśli socjal-demokracja będzie nadal używać tak bezwzględnych i brutalnych metod, to siły „Heimwehry” dość będą, a razem z niemi niewiara i niechęć do parlamentarizmu. A jeśli drobne, lecz coraz częstsze utarczki między „Heimwehrą” a socjalistycznym „Schutzbundem” zamienią się w wojnę domową, to główną winę ponosić będzie socjal-demokracja.

Jak za cara.

Kowno, 10. 4. (PAT.) „Diena” komunikuje, że policja kolejowa w Kownie spisała protokół przeciw 2 urzędnikom ukraińskim za prowadzenie rozmowy w języku polskim.

Zakazać demonstracji w dniu 1 maja!

(SAP.) Frakcja rewolucyjna zapowiada, że w dn. 1. maja będzie organizować własne samodzielne wiece i pochody. Aczkolwiek kierownictwo Frakcji zwraca się do innych partji robotniczych, by urządziły swe obchody, tak, iżby nie doszło do bezpośredniego zetknięcia się pochodu, mimo to należy się obawiać, że dojdzie podobnie, jak w latach poprzednich do krwawych starć między poróżnionymi wyznawcami Marksa. Pamiętamy dobrze, jak niezbyt dawno na ulicach Warszawy urządzono manifestację, której ofiarą padły dziesiątki rannych, z pośród przeważnie niewinnych przechodniów. W związku z tem nasuwa się pytanie, czy władze nie powinny zakazać urządzania demonstracji w dniu 1. maja w tych przynajmniej większych miastach, w których działają zarówno PPS, jak Frakcja oraz organizacje żydowskie (Bund) i komunistyczne. W wielu państwach zachodniej Europy władze zezwalały w dniu 1. maja jedynie na zebrania zamknięte, a nie na demonstracje pod gołym niebem. W każdym razie, jeśliby demonstracje miały być dozwolone, opinia musi się domagać, by w tym dniu władzy na ulicach nie oddano — jak się to zdarzało — czerwonym bojówkom, by nie wycofano policji z placów publicznych, lecz przeciwnie, by poczyniono wszelkie zarządzenia, celem rozbrojenia bojówek.

Z ostatniej chwili.

Nowy gabinet jeszcze się nie utworzył.

Warszawa, 12. 4. (AW.) Wczorajsza konferencja 3 i pół godziny, która odbyła się w Generalnym Inspektoracie Armji, z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i premiera Bartla, według doniesień dzisiejszych pism porannych, nie doprowadziła jeszcze do ostatecznego załatwienia sprawy zmiany gabinetu. Według doniesień „Ekspressu Porannego” na konferencji tej miały być omawiane sprawy natury gospodarczej. „Ga-

zeta Warszawska” podaje, iż nastroje czynników politycznych wypowiedziały się wczoraj pod wieczór przeciwko kandydaturze min. prof. Świątkiego na premiera, podaje natomiast nazwiska gen. Sosnkowskiego, min. Patka i p. Kochanowskiego z B. B. „Robotnik” przypuszcza, iż nie wykluczona jest możliwość pozostania na stanowisku premiera Bartla, i że zmiany zajdą jedynie w obsadzeniu kilku tek.

Akademja ku uczczeniu marszałka Focha.

Poznań, 12. 4. Rektor i Senat Uniwersytetu Poznańskiego urządzają w niedzielę, dn. 14 bm. o godz. 12 w pol. w Auli Uniwersyteckiej uroczystą Akademję Żałobną ku uczczeniu ś. p. Marszałka Francji, Polski i Wielkiej Brytanji — Ferdynanda Focha, doktora medycyny honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego.

Program Akademji jest następujący: 1) Elegja Moniuszki — zagra Orkiestra 58 p. p. (dyr. kpt. Maksymilian Chmielewicz), 2) Otwarcie Akademji przez Rektora Uniwersytetu, prof. dr. Edwarda Niezabitowskiego, 3) Przemówienie przedstawiciela D. O. K. VII, plk. Aleksandra Szychowskiego, dowódcy 7 p. sap., 4) Przemówienie prezesa Słownictwa polsko-francuskiego, Jana Zakrzewskiego, 5) Śpiew chóru męskiego „Hasło” (dyr. Stanisław Kwaśnik), 6) Mowa prof. dra Bronisława Dembińskiego, 7) Hymny narodowe: francuski i polski — odegra orkiestra 58 p. p.

„Głos” w Poznaniu.

Reprezentacja redakcji i administracji „Głosu” w Poznaniu, przy ul. Wielkiej Nr. 24, (róg Ślusarskiej nr. 2) tel. nr. 16-54, załatwia wszelkie sprawy redakcyjne (komunikaty, wiadomości bieżące itd) i przyjmuje po cenach oryginalnych prenumerat (dziennik i 4 dodatki tygodniowe) z 1 gr. 80 przy odbiorze na miejscu, z 2.— z odnośnieniem do domu i z 2 gr. 14 przy przesyłce pocztową oraz ogłoszenia, które wobec dużej i wciąż wzrastającej popytności „Głosu” a także stosunkowo niskiej ceny, zapewniają ogłaszającym się wielkie powodzenie i oszczędność.

Zgon Enrica Ferri.

Rzym, 11. 4. Były przywódca socjalistów włoskich i znany profesor prawa karnego na uniwersytecie rzymskim, Enrico Ferri, zmarł dzisiaj w wieku 73 lat.

Śmierć zięcia marsz. Focha.

W Paryżu zmarł zięć marszałka Focha pułkownik Fournier. Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Komuniści i socjaliści urządzają awantury.

Berlin, 12. 4. Wczoraj wieczorem doszło przy Moritzplatz i Cottbuserdamm do starć pomiędzy komunistami i policją. Trzech policjantów zostało bardzo poważnie rannych. Dziewięciu komunistów przyaresztowano.

Wiedeń, 11. 4. (PAT.) W Liesing pod Wiedniem doszło do nowych starć między narodowymi socjalistami i socjaldemokratami. W powstałej bójce 6 narodowych socjalistów zostało silnie poturbowanych. Policja aresztowała 15 osób.

Uloty wstępu (bezpłatne) wydawać będzie sekretariat Uniwersytetu w sobotę, dnia 13 bm., od godz. 10—13 i pół.

Ulica Focha.

Warszawa, 12. 4. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu R. M. na wniosek przewodniczącego, postanowiono jednomyślnie złożyć hołd marszałkowi Francji przez nazwanie ulicy Nowosenańskiej ulicą Focha.

Wolność prasy w praktyce.

Warszawa, 12. 4. (AW.) Jedna z agencji stołecznych podaje, że wczoraj komisarz rząd polski skłonił do następujących pism: „Robotnik”, „A. B. C.” „Pobudkę”, „Kurier Niedzielnny”, „Wyzwolenie” i „Gazetę Chłopską” za artykuły omawiające sytuację polityczną.

Bilans zakładów Forda.

Nowy Jork, 11. 4. (AW.) Bilans zakładów Forda wykazuje dochód w wysokości 582 milionów dolarów, podczas gdy zeszłoroczny 475.

Książę Karol powraca do kraju?

Paryż, 11. 4. (AW.) W kołach tutejszych rozszalała się pogłoska o powrocie do Rumunii księcia Karola. Podobno premier Manu i min. Mironescu nie są temu przeciwni. Nie chodzi tu o przywrócenie ks. Karolowi tronu, lecz ks. Karol obecnie prawdopodobnie rejeńce. Poza tem nie jest wykluczone, że ks. Karol pojedna się ze swą żoną księżniczką grecką Heleną.

Zderzenie hydroplanów w powietrzu.

Rzym, 11. 4. Dwa hydroplany, przeprowadzające ćwiczenia nad portem lotniczym „Augusta”; zderzyły się na wysokości 100 m. i spadły do wody. Obydwoje załogi, w liczbie jednego oficera i 3 żołnierzy poniosły śmierć.

Nieszczęścia autobusowe.

Berlin, (AW.) Donoszą tu z Heinsbergu, iż zdarzyła się tam straszna katastrofa autobusowa. Przepełniony autobus kursujący między Erkelenz a Oberbruch z przyczyn dotąd nie ustalonych wpadł na przewalone drzewo. Z 30 osób, które jechały autobusem 20 odniosło ciężkie rany, przyczem 7 walczy ze śmiercią. Rannych odwieziono do szpitala w pobliskim miasteczku. Autobus uległ całkowitemu zniszczeniu.

Od połowy kwietnia

można jeszcze zaprenumerować „Głos” (do końca miesiąca bieżącego) w agenturach i u przedstawicieli naszego pisma za 90 groszy (z odnośnieniem do domu 1 złoty). Prenumerata na maj wynosi 1 zł 90 gr. (w agenturach) a 2 złote z odnośnieniem do domu.

Krakowski Chór Akademicki u Ojca św.

Rzym, 11. 4. (PAT.) W dniu wczorajszym Krakowski Chór Akademicki był przyjęty na specjalnej audycji u Ojca św. W czasie wizyty w Watykanie akademicy odśpiewali Papieżowi szereg pieśni. Ojciec św. był specjalnie zadowolony z wyśpiewanych dla polskich akademików, którym udzielił błogosławieństwa, mówiąc do nich po polsku: „Dziękuję bardzo dziękuję”. W czasie audycji chórowi akademickiemu towarzyszył ambasador Skrzyński.

W godzinach popołudniowych odbył się w poselstwie raut, na którym akademicy odśpiewali pieśni polskie. Liczne grono osób z towarzystwa rzymskiego oraz sfer artystycznych zgłębowało akademikom gorące przyjecie. Dziś rano akademicy śpiewają podczas mszy św. w kościele polskim św. Stanisława, popołudniu zaś dają koncert publiczny.

Choroba nie uprawnia do wszechwładzy.

(SAP.) Dzienniki zagraniczne zwróciły uwagę na tytuł artykułu min. Piłsudskiego, w którym mówi o „wrażeniu chorego człowieka” i na ten ustęp, w którym wyznał, iż był tak ciężko chory, że jedną nogą stał na tamtej stronie życia. Od tego czasu stan zdrowia min. Piłsudskiego polepszył się, ponieważ jednak prasa rządowa pisała wówczas o „lekkiej niedyspozycji”, jakby to był tylko n. p. ból zębów, lub katar, przeto warto tu przytoczyć słuszne uwagi „Kur. Śląskiego”:

„Gdybyśmy wówczas podali, co n. b. było wiadome przez pocztę pantoflową, że Piłsudski jest śmiertelnie chory, niegłębokośmy napewno konfiskacie. Za „zrenieszenie nieprawdopodobnych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny”. Znana to nam piosenka. Dlatego mniejsza o to.

Natomiast rzuca się w oczy, jak szybko wprowadzają się u nas metody z czasów panowania pałaców monarchistycznych, od których tak daleko sądziliśmy już być. Wówczas częstokroć zaprzeczano nawet kłamliwym o śmierci monarchy, gdy następny nie był sobie jeszcze zgodni co do podziału łupu, jakim było panowanie nad „obywatelami”, słusznie wtedy nazywanymi poddanymi.

System sanacyjny, mający czeleństwo mówić jeszcze dziś o swej „demokratyczności” tylko trzy lata potrzebował, aby przyswoić sobie nawyki z czasów królów pałaców.

Jeśli zatajono istotny stan rzeczy dlatego, by nie wzbudzać niepokojów, wśród obywateli, to byłoby to okolicznością łagodzącą. Niemniej jednak nie można usprawiedliwić faktu, że właśnie w tym okresie przywódcy „sanacji” starali się uprzywilejować nakłonność społeczeństwa, by bezwzględnie uwierzyło w geniusz i siłę ministra Piłsudskiego i temu oddano najcięższe zadania do rozwiązania. W latach poprzednich, gdy min. Piłsudski był młodszy i silniejszy takiego ciężaru na jego barki nie zwalano.

Pomijając już to, że zwolennicy dyktatury powinni wskazać na jakieś twórcze czyny, któreby ich zaufanie usprawiedliwiała, należy się zapytać, dlaczego właśnie teraz naród ma być osłumiony na bok? Dlaczego rozumniejsi działacze „sanacji” nie chcą współpracy z Sejmem, a przynajmniej z temi stronnictwami, którym dobro państwa rzeczywiście leży na sercu?

Choroba nie uprawnia do wszechwładzy.

Powódzie w Rosji południowej.

Ryga. (ATE.) Na Ukrainie południowej rzeka wystąpiła z brzozy i zalaty znaczne przestrzenie. Między innymi powódź dotknęła zakłady Konstantynowskie oraz fabrykę metalurgiczną im. Frunzego pod Artemjewskiem, Żalana jest dalekfabryka Kratatorska i miasto Ługańsk, którego mieszkańcy przeniesli się do górnej części miasta. Umieszczono ich w budynkach rządowych. Miasto Tyraspol jest zalane. Donoszą o licznych ofiarach w ludziach. Utoneło również mnóstwo bydła w szeregu miejscowości wiejskich nad Dnieprem południowym. Oddziały wojsk czerwonych biorą udział w ratowaniu ludności.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Reorganizacja policji. Rada ministrów wydała kilka rozporządzeń, umieszczonych w nrze 19. „Dz. Ustaw”, a obowiązujących od 1. bm. Rozporządzenia te uwalniają policję państwową od czynności administracyjnych sądowych i egzekucyjnych, jak: eskortowanie aresztantów i asysta w sądach, doręczanie wezwań sądowych, ściąganie kar sądowych i administracyjnych, występowanie przy licytacjach, przestrzeganie przepisów sanitarnych, administracyjnych i handlowych, przekazując je w miastach magistratom, a na wsi gminom wiejskim, oraz innym organom (specjalna straż konwojowa dla eskortowania więźniów i wartownice przy kasach i urzędach państwowych). Magistraty i gminy wiejskie będą musiały wobec tego celem wykonywania nowych czynności powiększyć dotychczasowy swój personel, a nawet stworzyć specjalną straż miejską, która będzie pomocniczym „policji państwowej.

o) Konieczność ubezpieczenia się od włamań i pożarów. Od pewnego czasu kronika nasza przepełniona jest w większej niż zwykle mierze wiadomościami o kradzieżach z włamaniem i pożarach. Wypadki te powodują zainteresowanie nieraz straty bardzo poważne, których oni sami ponosić nie mogą a nawet ponosić nie powinni. Narazić to bowiem może na niebezpieczne pożyżcie się mienia przez długie laty zabiegów zdobytego i na zniszczenie warsztatów pracy. W ciągu wieków doszła ludzkość do przekonania, że skutki takich klęsk winno ponosić większe zrzeszenie w interesie gospodarstwa jednostki i gospodarstwa społecznego. W wyniku tego doświadczenia zorganizowano towarzystwa ubezpieczeniowe.

Konieczność ubezpieczenia jest w świadomości naszego społeczeństwa a szczególnie w granicach zachodnich Państwa Polskiego dość silna. Chodzi jednak o wybór odpowiedniego Towarzystwa Ubezpieczeń, których w Polsce jest dość duża ilość. Jedno z najpoważniejszych miejsc wśród polskich zakładów ubezpieczeń zajmuje Związek Ubezpieczniowy Przemysłowców Polskich bardzo rozwinięty i cieszący się najlepszą opinią oraz poparciem. Instytucja ta doznaje poparcia nie tylko ze strony przemysłu przez który została założona, lecz również przez sfery stojące poza przemysłem. Wskutek tego zaangażowany jest Związek Ubezpieczniowy Przemysłowców Polskich bardzo poważnie również w ubezpieczeniach prywatnych: budynków, ruchomości domowych, składów handlowych i wszelkich obiektów rolnych. Podana Instytucja rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie, czego dowodem są liczne mianowicie w roku 1928 wynosił zbiór premii z dodatkami opłatami przeszło zł 3.000.000, za ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem i transportów.

Towarzystwo podane posiada w każdej miejscowości agenturę. Oddział znajduje się w Poznaniu przy ul. Pocłowej 11. — Tel. 27-88.

Listy z nad Warty.

Poznań, 11. kwietnia. (Koresp. wł. „Głosu.”)

Niepłaczną sprawą. (Szczegóły bankructwa Surowosław.) Dyrektor leszczyński szkoły handlowej i budowlanej inż. St. Marcinkowski został przez kuratorium szkolne okr. poznańskiego zawieszony w swych obowiązkach, aż do wyjaśnienia sprawy jego udziału w szeregu oszustw i podstępnych bankructw akc. spółki „Surowosław”. Inż. Marcinkowski w związku z tą sprawą, był w ubiegłym w czwartek uwieszony bezpośrednio po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego. Uwieszono, jak wiadomo i innych dyrektorów wymienionej spółki, puszczono ich jednak w wielką sobotę na wolność bez kaucji, wobec braku obawy uchylenia się od rozprawy sądowej. Inż. Marcinkowski w ostatnich kilka miesięcy istnienia sp. akc. „Surowosław” pozostał jako jedyny dyrektor tego przedsiębiorstwa, które pozostawiło z górą w pasywach 1.200.000 zł i w aktywach za ledwie 200.000 zł.

W prasie poznańskiej zachodzą poważne zmiany personalne. W „Dzienniku Poznańskim” wypowiedziano posadę naczelnego redaktora p. Adamowi Brzegowi (recte Piskozubowi), a w „Nowym Kurjerze” p. Bolesławowi Karewemu. O ile wiadomo, wypowiedzenie p. Piskozubowi nastąpiło na skutek jego kierownictwa, najzupełniej nieodpowiadającego powadze najstarszego pisma wielkopolskiego i zarazem organu par excellence ziemianńskiego. Na razie kierownictwo redakcji obejmuje p. Uznański do chwili mianowania nowego naczelnego redaktora. Wypowiedzenie p. Karewemu opiera się, według pogłosek na zupełnej nieudolności jego w prowadzeniu co-

dziennego organu. — „Tętno”, pismo, wychodzące co poniedziałek razno, nie wyszło w dniu 8 bm. Jak mówią, organ ten został przejęty przez grupę socjalistów i ulegnie pewnym technicznym zmianom. — Efemeryda „Godzina I w południe” po kilku numerach złała się z „Gościem Wielkopolskim”.

Z opery. Na stanowisko dyrektora opery ogłoszony został konkurs. Wedle obiegających pogłosek, najwięcej szansę na otrzymanie tej posady ma p. Wojciechowski, dotychczasowy dyrygent orkiestry. Kandydaturę tę wita opinia miejscowa z wielką sympatią. Upadła podobno zupełnie kandydatura p. Z. Zaleskiego, który jako reżyser w ciągu lat dwóch bez mała nie zaznał się niczym szczególnie, a zarazem opuszczał pracę na długie miesiące w najgorętszych sezonach.

Z kroniki leszczyńskiej.

(Migawki.) Ścieć, spalić, utonić!

Niech nikt nie myśli, że tortury mieliśmy tylko w średniowieczu. O nie! To dopiero niedawno srogi wyrok — jak ścieć, spalić, utonić — został wykonany w Lesznie. — Rostło sobie przez wiele lat nad stawem przy pl. Kościuszki drzewo, aż się ze starości pochyliło nad stawem. I tedy to na nie wydano okropny wyrok. Najprędź ścięto je, potem rozczłonkowano. Część wywieziono — prawdopodobnie na spalanie. Część wrzucono do wody — pewnie żeby i woda na skażeniu się mściła, a resztę zostawiono na żer wicheru i deszczu. Wkładano w tę część i gorące żelazne prety, odrywano kawałkami a potem zostawiono. — No i czy kto mógłby wymyślić jeszcze straszniejszą torturę dla skażacza?..

XII.

Jak te dni od powrotu chorąży z Odessy dotąd, tak przeszła reszta postu i początek wiosny: na oczekiwanie pana Augusta; gdy zaś przyjechał, na miłych rozmowach, na krótkich, ale pełnych znaczenia słówkach i zapewnieniach wzajemnej miłości. Ta tylko była różnica, że już panna Klara oczekiwała bez obawy, bez podejrzenia o obojętność, że nadzieje jej przybierały coraz bardziej postać pewności, bo z każdą wizytą wzrastało ku niemu przywiązanie chorążego i szacunek chorąży. Co do tego stopnia już doszło, że raz w poufale rozmowie między małżonkami chorąży odezwał się:

— Szkoda, że August ma tylko jedną wieś. Zarazbym mu oddał Klarunię.

— Wszak Klarunią będzie ich miała cztery — odpowiedziała od niechęci chorąży — i ta mogłaby być piątą. A pięć takich wsi na Podolu...

— Zapewne — rzekł chorąży, podnosząc się na palcach — to majątek pański, zwłaszcza przy takiej gowie, jaką ma August. Ale to byłoby kiedyś po naszej śmierci; a ja bym chciał, żeby Klarunią zaraz była panią całą gębą, i żeby nie potrzebowała czekać, aż mi zamknijemy oczy.

— Czyż to w tem szczęście? mój Kalasany! — rzekła smutnie chorąży.

— A w czemże? — zapytał naiwnie chorąży.

Ruszyła ramionami zająca kobieta i zwróciła rozmowę do czego innego. Tymczasem rozechodziła się po okolicy pogłoska, że pan Molicki bywa w domu pana chorążego, że pan Molicki stara się o pannę Klarę, że panna Klara zakochana w panu Molickim, tak dalece, że jeżeliby skąpy ojciec nie pozwolił, to się wykradnie itd. Wszystko to opowiadane było z najdrobniejszych szczegółami, ze wszystkimi notami objaśnieniami, na których opierał się tekst powieści. Dochodziła główna część tych gadanin, t. j., że pan Molicki stara się, i do uszu chorąży; ale ich nie zbijała, bo przytem sąsiedzi i sąsiadki odzywały się bardzo chlubnie o panu Augustu, cytując jako zasadę tych pochwał zdanie o nim pana Kaspra, i dodając, że to musi być człowiek rzadkich przymiotów, kiedy nawet ten kulawy, djabł, który wie wszystko i przez skórę widzi, co się w czym sercu dzieje, mówi o nim jak o młodym człowieku, pełnym honoru, sentymentów i rzadkiej energii charakteru.

W tymże czasie przyjechał do Niedolipia pan Kasper z żoną. Chorąży uprzedzony przez pana Augusta o wielkim szacunku i admiracji, jakimi przejęty dla niego szwagier, przejął go z otwartymi ramionami; a chorąży panna przycisnęła do piersi młodą, ładną Marynię, którą melancholiczne ułożenie, jakie daje chorowitość ciała i egzaltowana dusza, uczyniły dziwnie interesującą.

Pocieszenie było patrzeć, jak pan Kasper kulał obok podnoszącego się na palcach chorążego, gdy chodzili razem i opatrywali wszystkie cuda Niedolipia. Rozumny ten i niemilosierzny złośliwiec prześladował głucho chorążego najotwartym umizgiem swojego podziwienia; i nieraz, przechyliwszy głowę i mrugając okiem, palnął mu taki komplement, za który każdy inny poczesowałby niewczesnego żartowniśla dobrym polickim. Ale chorąży wszystko przyjmował za dobrą monetę; bo próżność naszego pseudo-pana, gdy się skombinuje z próżnością autora lub artysty, jest kataraktą mającą grubość dobrej podeszwy. Gdy pan Kasper tak do brzo robił interesu pana Augusta, panna Klara, zaprowadzwszy Marynię po obiedzie do swego pokoju, zamknęła drzwi i patrząc jej w oczy ze łzami, rzekła:

— Pani wiesz o wszystkim?

— Wiem, — odpowiedziała już rozczulona Marynia.

— I będziesz mnie kochać? — mówiła panna Klara, wyciągając do niej rękę.

Ciąg dalszy nastąpi.

JOZEF KORZENIOWSKI

SPEKULANT

Ciąg dalszy.

28)

Pomimo to jednak, że nie szukał okazji, znalazł się raz kochankowie sami w pokoju. Panna Klara, której serce było przepelnione, pierwsza przystąpiła do niego i podała mu obie rączki. On je przytulił do ust i rzekł:

— Panno Klaro! ja jutro jadę.

— Już jutro? — odpowiedziała, ciskając jego rękę z miłością.

— Czy pani pozwolił mi przedkrozić?

— Alboż pan tego nie widzi? — odpowiedziała ze słodką wymówką.

— O! mnie się zdaje, że to sen. Ja nie wierzę mojemu szczęściu — rzekł skromnie.

— Czyż pan sądzi, żeś teraz szczęśliwszy odemnie? — odpowiedziała biedna ze łzami w oku.

— O! droga pani! — zaczął z czułością; ale się zatrzymał; myśli jego spływały się: bo w tej chwili jedność z szczęściem zerami przesunęły się przez jego głowę. P. Klara wzięła to przemilczenie za zbyt krótkie, które nie mogło znaleźć dostatecznego wyrażenia, i słowa jego dośpiewała w swej kochającej duszy, jak ów czuły słuchacz wielkiego naszego poety.

Gdy nazajutrz pan August po kawie wyjeżdżał, wyjeżdżał jak z domu, jak od rodziny, tak go żegnał chorąży, tak chorąży, tak panna Klara. Lecz ledwie ujrzał się za domem, odetchnął pełną pierś, jak człowiek, któremu spadł kamień z serca, lub który zrzucał z nóg ciasne buty. Poprawił się w saniech, uśmiechnął się, spojrzal dumnie na tę rozległą włość jak na swoją; i zapaliwszy fajkę i nie obejrawszy się nawet na ten dom, gdzie takie serce do niego się rwało, gdzie takie oczy za nim płakały, pojechał z urlownym planem do szwagra.

Z POGRANICZA.

Blisko 100.000 zł grzywny za nieprawny wyrąb lasu.

Właściciel majątności Henrykowa koło Leszna, p. Stylo dokonywał w latach 1924 do 1927 niedozwolonego wyrąbu lasu, a na ostrzeżenia i upomnienia władz nadzorczych nie reagował, wskutek czego starosta powiatowy w Lesznie zahroził mu dalszego wyrąbu i skazał w drodze karno-administracyjnej na grzywnę w wysokości 2-krotnej wartości wyrąbanego lasu, to jest przeszło 66 tys. złotych. Przeciw temu wyrokowi starosty powiatowego wniosł ukarany za pośrednictwem swego adwokata p. mecenasa Dąbrowskiego sprzeciw do sądu okręgowego w Lesz-

nie. Rozprawa odwoławcza w tej sprawie odbyła się wczoraj przed II. izbą karną sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Hoffmanna oraz sędziów Kamińskiego i Krauzego. Na wniosek p. prokuratora Lauterera sąd nie tylko, że zatwierdził orzeczenie karne starosty powiatowego, ale nawet podwyższył wymiar kary do wysokości 3-krotnej wartości nieprawnie wyrąbanego drzewa i to na 99 tys. 500 złotych. Przeciw temu wyrokowi nie służy ukarzanemu żaden środek prawny.

KRONIKA.

Sobota, 13. kwietnia 1929 r.

Hermenegilda Król. M.

Wsch. słońca g. 4 m. 46. Zach. g. 18 m. 28.

Wsch. księżycy g. 6 m. 47. Zach. g. 0 m. 0.

Stan pogody według stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Nadwołk. w Antoninach. — Piątek, dnia 12. 4. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 0,9 wiatr = schodni o ręk. 3 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 759,7 wilgotność 96%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 4,4 najniższa — 0,2. Ilość opadu 1,0.

LESZNO.

Wiadomości kościelne.

W niedzielę, po niesporach zebranie panien z żywego różańca w kościele. W czwartek, od godz. 4-tej po południu słuchanie spowiedzi św.; przybędą do pomocy pozamiejscowi kapłani. Parafianom, którzy jeszcze u sakramentów św. wielkanocnych, nie byli, zwraca się uwagę, że w niedzielę, 21 bm. czas ten się kończy.

I) Dyżury lekarskie. W niedzielę, 14. bm. dyżurują pp. dr. Müller i dr. Trószynski. Otwartą będzie Apteka pod Lwem.

I) Zebranie Stronnictwa Narodowego. Wczoraj odbyło się na dużej sali Strzelnicy zebranie miejscowego Stronnictwa Narodowego. Przewodniczył prezes p. mec. Wstawski. Referaty wygłosili p. p. sekretarz gen. stronnictwa pos. Wierczak z Warszawy i sekret. woj. Kawecki. Obszerniejsze sprawozdanie oddaliśmy z powodu braku miejsca do jutrzejszego numeru „Głosu”.

I) Tow. Powstańców i Wojaków w Lesznie. W poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się plenarne miesięczne zebranie na dużej sali w Strzelnicy, na które zaprasza się gości, by zechcieli wysłuchać bardzo interesującego całe społeczeństwo Polskie wykładu p. pułk. Nowaka na temat: „Zagadnienia o zwyrodnieniu ras”.

I) Bractwo Kurkowe. Do wiadomości wszystkich braci kurkowych podaje się, iż poczynając od niedzieli 14. bm. rozp. się strzelanie letnie w Strzelnicy i tymczasowo odbywać się będzie każdą niedzielę następująco od odwołania w godzinach od 2 po południu do zmroku. Strzelanie będzie do dwu tarcz t. j. do pierwszej o tyczkę srebrną 3 strzały z wolnej ręki i do drugiej o mistrzostwo tygodniowe 3 strzały z wolnej ręki i 3 strzały z przykładem. Po trzykrotnym zdobyciu mistrzostwa z rzędu otrzymuje zdobywca dyplom mistrzostwa. Rozpoczynając się pora wiosenna i ocieplenia umożliwi każdemu z braci do probowania swych strzelackich zdolności.

I) Publius Terentius Afer — którego komedję p. t. „Bracia” (Adelphoe) w tłum. Bol. Karpińskiego urzemy na scenie w sobotę (13. bm.) napisał podobno 108 komedji. Pozostało jednak po nim tylko sześć. Pierwszą sztuką Terentiusa wystawioną podczas tak zwanych „ludi Megaleuz” w r. 166 przed Chrystusem była „Dzieczę z Andros” (Andrya). Drugą „Świekra” (Hecyra) doznała smutnego losu („dubia fortuna scaenica”) gdyż publiczność — zaszyliwszy — że jakeś linoścokci wyprawiać będą sztuki — uciekla z Teatru. Po raz drugi spotkało Terentiusa to samo — przy wystawieniu tej komedji. Z powodu walk gladiatorów — publiczność rozeszła się po pierwszym akcie. Ostatecznie po raz trzeci wznowiono tę sztukę i przedstawienie odbyło się: „per silentium” t. j. bez przerwy ze strony spektatorów — przy „ludi Romani” w r. 160. Trzecią rzeczą sztuką jest „Samogryz” (Hauton timorumenos), którą wystawiono przy „ludi Megaleuz” w r. 163. Czwartą komedją to „Trzebień” (Eunuchos) wystawiona w 161 r. — przyniosła Terentiusowi dopiero uznanie ze strony publiczności. W tym samym roku wystawił on piątą kom. p. t. „Phormio” przy „ludi Romani”. Szósta i ostatnia sztuka ze znanych nam — to „Bracia” (Adelphoe) pojawiła się na scenie dopiero w r. 160 przy „ludi funebres” na cześć Ameliusa Paulusa. Niemalże zasługę przypisać trzeba aktorom, którzy grą swą znakomitą przyczynili się do sławy Pub. Terentiusa. Byli nimi: Lucius Amburius Turpio (odtwarzający główne role) oraz Lucius Atilius Praenestinus i Mucius Protinus. Ci dwaj ostatni grali główne role w komedji „Bracia”. Parę tych ciekawych dat i wiadomości podajemy celem bliższego poznania osoby tego komedjo pisarza. Resztę posłyszmy w sobotę we wykładzie prof. Fr. Kasiora.

I) Baczność Tow. Główn. Sokół! Wzywa się wszystkich ćwiczących druhin i młodz. o przybycie na ćwiczenia, dziś w piątek, dnia 12. bm. w ćwiczeniach miejskiej celem zestawienia spisu drużyny ćwiczącej, wyjeżdżającej na Złot do Poznania. Drużyna nie ćwicząca zgłasza się u druha Ilozkiego Rynek. Termin zgłoszeń do 15. b. Czołem! Naczelnictwo.

I) „Sarmacja” I. Kościan — „Sokół” I. Leszno. W niedzielę, 14 bm. o godz. 15-tej na boisku „Sokoła” (przy szosie strzyżewickiej) staną do walki o mistrzostwo kl. B. drużyny „Sarmacja” z Kościana i miejscowej „Sokół”. „Sokół”, który już ma poza sobą wspaniały sukces nad Ligą poznańską, powinien się starać nie dać sobie wydrzeć dwóch cennych punktów, które w przyszłości mogą zadecydować o mistrzostwie i wyjść z tego starcia z honorem. Walka będzie trudna, gdyż „Sarmacja” już w zeszłym roku broniła barw Kościana w mistrzostwie kl. B. — „Sokół” natomiast jest jeszcze beniaminkiem we wspomnianej klasie. Mimo to drużyna ostatnia wiedząc, jaka ma cel przed sobą powinna wystawić swoją jaknajlepszą skład i dążyć do tego, aby się okrył nowymi laurami w walce z tak groźnym przeciwnikiem, jakim jest „Sarmacja”. — II-ga drużyna „Sokoła”, po wyżej wspomnianym meczu będzie walczyła o mistrzostwo kl. C. z miejscową „Polonią” II., która w walce z „Unją” kościańską wykazała dobrą formę.

I) O sprzeniewierzeniu. W drugim dniu rozprawy przeciw p. Blarowskiemu, byłemu dyrektorowi Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Lesznie, przesłuchano kilku świadków, powołanych przez obronę, m. in. p. dr. Wólcza, dyrektora Seminarjum męskiego, p. I. burmistrza Kowalskiego, p. prof. Mscisza, emerytowanego nauczyciela Westfalewicz, którzy zeznawali na korzyść oskarżonego. Po przesłuchaniu jeszcze rzeczoznawców pp. Kwiatkowskiego i Calka oraz odczytaniu akt zamkniętego postępowanie dowodowe około godziny 5-tej popołudniu. P. prokurator Mosiądz kładąc nacisk na wysokie stanowisko oskarżonego wnosił dla niego o karę więzienia na przeciąg 3 lat. Obrona p. mecenas Wstawskiego posłała w tym kierunku, aby wykluczyć charakter urzędniczy swego mandanta oraz uwypuklić jego zasługi w zorganizowaniu i podniesieniu powierzonego sobie zakładu naukowego. Sąd skazał p. Blarowskiego na półtora roku więzienia i ponoszenie kosztów sądowych jako łączną karę za sprzeniewierzenie na szkodę państwa około 7 tys. złotych oraz sfalszowanie dokumentów. Na wymiar kary wpłynęły jako okoliczności obciążające stanowisko wysokiego urzędnika państwowego, oraz fakt ten, że przestępstwo było czynem ciągłym, popełnianym przez 4 lata. Rozprawa zakończyła się kilka minut przed godziną 8-mą wieczorem.

I) Związek Pracowników Kupieckich. Wczoraj o godz. 8,20 wiecz. na małej salce w Hotelu Polskim odbyło się zwykłe zebranie miesięczne Związku Prac. Kupieckich, przy licznej gromadzie przybyłych członków i członków. Po załatwieniu wstępnych punktów formalnych, sekretarz p. Kaniewski przystąpił do odczytania komunikatów zarządu, jak wiadomości o dorocznym zjeździe przedstawicieli oddziałów Zw. Prac. Kup. jaki dn. 14 bm. ma się odbyć w Poznaniu, programu tegóż, wyników prowadzonej korespondencji z magistratem m. Leszna w sprawie aktów Związku Pr. Kup. do odebrania których wybrano delegację w osobach p. Kermiera, p. Halasównę i p. Charaszkiewicz, dalej sprawy utworzenia sądu kupieckiego w Lesznie, zajmowanych posad, godzin pracy przedsiębiorczych, i zwiedzenia P. W. K. W dalszym ciągu prezes p. Adamczewski przeczytał komunikat magistratu m. Leszna w sprawie funduszu na sztandar 55 p. p., poczem zarządzone 10 min. przerwy dla ułatwienia wypełnienia listy na ten cel przeznaczonej. Po przerwie omówiono sprawę schudek, które zgodzono się jeszcze urządzić przez kilka tygodni, do czasu lepszego ocieplenia, i sprawę wieczorku, który zgodzono się urządzić dn. 20 bm. w gronie koleżanek i kolegów na salce w Strzelnicy przy skromnej muzyce. Do komitetu urządzającego tej imprezy wybrano p. Adamczaka, Charaszkiewicza, Kacznarkowską i Stefanią. Następnie sekretarz p. Kaniewski zreferował obszerniej przed zebranymi niektóre punkty programu Zjazdu przedstawicieli oddziałów Zw. Pr. Kup. jaki ma się odbyć 14 bm. w Poznaniu, a więc sprawę kasy pośmiertnej, zmiany statutu, zmiany budżetu i wypłaty wsparcia. Jako delegaci na Zjazd mają jechać p. Kaniewski, Charaszkiewicz, Kowalski, Halasówna i goście z grona członków. W następnym punkcie obrad, prezes p. Adamczewski wygłosił obszerniejszy wykład na t. znaczenia i potrzeby urządzania targów i wystaw w ogólności i P. W. K. w szczegól-

ności. W zakończeniu poruszono sprawę uskutecznienia ewidencji uczniów kupieckich w celach założenia sekcji uczn. kup. przy Zw. Pr. Kup., sprawę ubezpieczenia krajowego, biblioteki własnej, wreszcie około godz. 11-tej wiecz. zebranie zamknięło.

I) Cech krawiecki. (Komunikat.) Jak nas informują z kół rzemieślniczych, urządzą tużeszy Cech Krawiecki w ubiegłym miesiącu kurs księgowości pojedynczej dla mistrzów i czeladników. W kursie brało udział 22 majstrów i czeladników. Do wykładów o księgowości pozyskano zaprzyświeżonego rewidora ksiąg p. Cyryla Kwiatkowskiego, z Leszna, który zaznajomił uczestników kursu nie tylko z księgowością, lecz przepracował 4 miesiące praktycznie uwzględniając indywidualne potrzeby rzemiosła krawieckiego, co przyczyniło się do dobrego rezultatu u wszystkich uczestników. Oprócz księgowości zaznajomili się uczestnicy z różnymi przepisami podatków, ciążących na rzemiośle, z prawem wekslowym i innemi dla rzemiosła ważnymi ustawami i przepisami. Uczestnicy kursu zaznajomiwszy się z koniecznością celowego i sumiennego prowadzenia księgowości pozyskali pogląd na zdrową i rzetelną kalkulację w swem rzemiośle i mogą sobie w dalszym życiu lepiej poradzić; gdyż choćby najlepszy rzemiosło swe dobrze zna, nie dorosnie w dzisiejszych stosunkach konkurencji, o ile nie będzie dokładnie obliczał wszystkiego tak we własnym interesie, jak i w interesie społecznym, podnosząc przez to poziom rzemiosła, które jest podwaliną miast i całego stanu średniego. Tuszymy nadzieję, że i inne cechy, uznając konieczność celowego prowadzenia swych warsztatów pracy pospieszą w ślad za cechem krawieckim z którego inicjatywy urządzono tak bardzo pożądaną kurs.

I) Baczność członkowie Zjedn. Chrześc. Zw. Zaw. Z powodu coraz większego nawalu pracy, zgodnie z uchwałą wszystkich Zarządów tegoż Związku powzięła w dniu II. 4. br. ustala się z dniem 15 bm. następujące godziny biurowe w naszym sekretariacie w Lesznie, a mianowicie: we wtorki i czwartki od godz. 8—14 od 16—19; w piątki od godz. 8—13. W inne dni biuro zamknięte. Członkowie przychodzący ze sprawami do biura są obowiązani wylegitymować się każdorazowo książeczką członkowską. Prosimy wszystkich członków o ścisłe zastosowanie się do powyższych wskazań. Zarząd Okręgowy.

OSIECZNA.

oa) Związek Inwalidów Wojskowych. grupa Osieczna W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 12-tej w południe w lokalu zebrań p. Borówkowej, nadzwyczajne walne zebranie Grupy Związku Inwalidów Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej w Osiecznie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, ze względu na to stawienie się wszystkich członków pożądanie. Inwalidzi i wdowy, którzy dotychczas do Związku Inwalidów W.ój. się nie zapisali, w własnym interesie winni to niezwłocznie uczynić. Zarząd.

RYDZINA.

ra) Tow. Główn. „Sokół”. W niedzielę, dnia 14. kwietnia o godz. 11,30 (po nabożeństwie) odbędzie się na sali p. Tomińskiego zebranie Tow. Główn. „Sokół”, na które przybędą przedstawiciele okręgu. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie druhin i druhin, czynnych i nieczynnych.

KĄKOLEWO.

ko) Związek Inwalidów Woj. Rz. Polsk. w Kąkolewie urządzą w niedzielę, dnia 14. kwietnia br. na sali p. Tschuschkiego przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek przedstawienia dla dzieci o godz. 3-jej popoł. dla dorosłych o godz. 7-mej wieczorem. Ponieważ dochód z przedstawienia przeznacza się na cel dobroczynny prosimy więc szan. obywatelstwo Kąkolewa i okolicy oraz szan. Towarzystwa o poparcie. Zaznaczamy musimy, iż będzie to pierwsze przedstawienie odgrywane z ramienia wyżej wym. tow. Zarząd.

KRZEMENIEWO.

ko) Koło Wójcowskie L. O. P. P. Krzemieniewo W grudniu 1928 zostało utworzone w obwodzie Wójcowskim Krzemieniewo Koło Wójcowskie L. O. P. P. z siedz. w Krzemieniewie, do którego wybrano jako przewodniczącego skarbnika p. Lestera, wójta z Krzemieniewa, na sekretarza p. Kretschmera sekret. wójta w Krzemieniewie. Do Koła przystąpiły przeważnie wszystkie gminy i obszary dworskie należące do obwodu wójcowskiego w Krzemieniewie, które płacą regularnie składki miesięczne, wzgl. roczne np. Bielawa gm. 5 zł, Bojanice gm. 2 zł, Drobinin gm. 5 zł, Garzyn gm. 5 zł, Górzno gm. 2 zł, Mierzejewo gm. 5 zł, Oporowo gm. 5 zł, Pawłowice gm. 15 zł, Drobinin gm. 2 zł, Kociugi gm. 1 zł; Lubonia gm. 2 zł, Mierzejewo gm. 2 zł, Oporowo gm. 2 zł, Oporówko gm. 2 zł, Pawłowice gm. 2 zł; Ks. Dziekan Śramkiewicz z Pawłowic 2 zł, Lester wójta 1 zł, Kretschmer sekret. 1 zł, Pawlak egzekt. 1 zł, miesiecznie, oraz Belecina Nowy gm. 25.— zł; Belecina Stary gm. 5 zł; Garzyn gm. 10 zł, Górzno gm. 10 zł, Huerstupowo gm. 5 zł, Kankowo gm. 5 zł; i Krzemieniewo gm. 20 zł, rocznie; Do oddziału powiatowego L. O. P. P. w Lesznie wysłaliśmy w dniu 1 lutego 1929 r. 351.— zł; w dniu 1 marca 1929 61.— zł; a w dniu 6 kwietnia 1929 62.— zł. razem wysłaliśmy 474.— zł. Z każdego miesiącem koło tuł. się powiększa. (n.)

Do Bractw Kurkowych III. podokręgu Leszno.

Przypominam o zebraniu prezesów i Komendantów wszystkich Bractw Kurkowych zorganizowanych i niezorganizowanych w podokręgu leszczyńskim, które odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 17-tej (5-tej wieczorem) w Lesznie w Strzelnicy przy ul. Kościarskiej. Przybycie prezesów i komendantów Bractw lub ich zastępców jest obowiązkowe.

Dr. Polewski, prezes III. podokręgu Leszno.

RAWICZ.

rz) Komitet przyjęcia Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego (Władze miasta Rawicza rozesłały do poszczególnych towarzystw miejscowych listę składkową celem zebrania odpowiednich funduszy potrzebnych na ugoszczenie przybywającego do Leszna z końcem maja rb. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjazd Głowy Państwa do Leszna stoi w związku z poświęceniem sztandaru byłego 1 pułku Strzelców Wielkopolskich, obecnie 55 p. p. Celem ufundowania sztandaru i pokrycia związanych z uroczystością leszczyńską kosztów, utworzył się specjalny Komitet Ufundowania Sztandaru dla 55 p. p. oraz Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w swej odezwie apeluje do ofiarności społeczeństwa, wskazując na czynny bohaterski pułku, i wzywa obywatelstwo do okazania za pomocą składek swej wdzięczności i dowodu uznania. Odezwa kończy się wskazaniem obowiązku wobec tych, którym zawdzięczamy naszą wolność — masie samodzielnie stanowiącej wśród narodów świata. (a.)

rz) Kradzież zegarka. Dnia 4. bm. zaszła wśród pracowników tutejszej firmy K. Tomiak (Tartak i fabryka mebli, ul. Hallera) kradzież zegarka kieszonkowego na szkodę Lubiejewskiego Stanisława. Zegarek wartości 80 złotych, skradziony został z kamizelki poszkodowanego, ale przywołane organa policyjne znalazły go w miejscu ustępem dla pracowników przedsiębiorstwa. Skradziony przedmiot zwrócono L. sprawcy nie wykryto. (a.)

SMIGIEL.

sl) Krwawa walka w Kotuszu. W sobotę, dnia 6 bm. w zagrodzie Tomasza Jurgi wybuchła bitwa pomiędzy wspomnianym T. Jurgą a przybyłymi do niego Przybylskim z Brońska, Wawrzyniakiem i Domałą na tle zaległej dzierżawy. Krytycznego dnia przybyli do T. Jurgi trzej osobnicy, zaczęli obrzucać tegoż wyzwiskami i kamieniami groząc mu poważnie życiu, wobec czego tenże w obronie własnej użył broni palnej, (fuzji) dając do każdego z napastników po jednym strzale. Przybylski otrzymał strzał w brzuch, drudzy dwaj równie zostali poważnie porażeni. Rannych odstawiono do szpitala w Smiglu, legł stan ich zdrowia nie budzi obaw. Winowajcę Jurę wraz z żoną odstawiono do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Smiglu celem śledztwa. (f. l.)

KROTOSZYN.

kn) Wnioskownia kościelna. Sobota 13. 4. Wieczorna spowiedź św. od godz. 5-tej; jest to już przedostatnia spowiedź św. wielkanocnej. — Niedziela, 14. 4.: Nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 8-mej wotywa z kazaniem, o godz. 9-tej i pół msza św. szkolna z kazaniem, o godz. 11-tej suma z kazaniem. W kościele poklasztornym o godz. 8.45 nabożeństwo dla gimnazjum i seminarjum, o godz. 10-tej nabożeństwo wojskowe. O godz. 2-ej popoł. na salce zebrań zebranie Stowarz. Młodzieży Polskiej. O godz. 2.30 chrzty św., o godz. 3-ej nieszpory i różaniec, po różaniecu w kościele zebranie Działu Rozkrzewienia Wiary św. — Na salce zehr. Bractwa Wstrzemięźliwości. O godz. 5-tej i pół na prośbostwie zebranie Wydziału sodalicii miejskiej. — Poniedziałek 15. 4. O godz. 4-tej zebranie mies. Działu 8. Dziecięta Pana Jezusa. — Środa, 17. 4. O g. 4.30 zebranie Wydziału sodalicii żeńskiej na prośbostwie, o godz. 5-tej na salce miesięczne zebr. plenarne Sodalicii żeńskiej. — O godz. 8-mej mies. zebr. plenarne Sodalicii miejskiej. — Czwartek 18. 4. Wieczorna adoracja od godz. 7.30 do 8.30 Najśw. Sakram. Podczas adoracji sposobność do spowiedzi św. — Sobota, 20. 4.: Ostatni dzień spowiedzi św. Wielkanocnej. Wieczorna spowiedź św. od godz. 5. (sp.)

kn) Przedstawienie. Koko śpiewackie w Krotoszynie urządza w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 8-mej na sali Hotelu Wielkopolskiego wieczór śpiewacki na program którego składają się: śpiew solowy i duet, chór mieszany, żeńskiego i męskiego i celowa gra na strzykach; na zakończenie zostanie odegrana 1-aktowa komedia-opera p. t. „Miłostki Ukraińskie”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna o rana. Czysty zysk przeznacza się na wzięcie udziału w zjeździe Wschodniowianinów kół śpiewackich na Powsechnej Wsiwian Krajowej w Poznaniu w dn. 19 i 21. maja. Ceny biletów na przedstawienie od 1 zł do 2 zł 50 gr, dla uczni szkolnych wstęp na salę 50 gr. (sp.)

Z Ostrowa i okolicy.

Ostrów. (Z urzędu stanu cywilnego.) W czasie od 4 do 10 kwietnia 1929 r.: Urodzenia syna: Walenty Szulc, cieśla, Smardów, Antoni Witaszczyk, ogrodnik, Sadowie, Franciszek Wróblewski, robotnik, Sadowie, Józef Kołodziejczak, robotnik kolej., Piotr Bachanek, robotnik; — córki: Jan Adam, kupiec, Krepa, Paweł Działocha, rolnik, Wysocko Wielkie, Władysław Szukalski, robotnik, Jan Pruszczyński, robotnik Wysocko Wielkie, Antoni Wojteżak, robotnik. — Śluby: pom. maszynisty Czesław Ostenda z Franciszką Szafiną; biurowy Michał Trzcieliński z Władysławą Górecką. — Zgony: Głodek Paweł, robotnik, lat 69, Pawlińska Jadwiga z domu Cieluch, 57 lat, Młynarczyk Andrzej, dekarz Kamienie Nowe, 25 lat, Grzesiak Feliks, dziecko 4 lata. (f. k.)

Czarnylas, pow. odolanowski. (Kasa Chorych odmawia pomocy.) Dochodzą nas skargi pracowników leśnych pow. odolanowskiego, członków Powiatowej Kasy Chorych w Odolanowie, iż zarząd tejże kasy

odmawia udzielania pomocy lekarskiej członkom rodzin ubezpieczonych. Zapytujemy się tych panów rządzących Kasą Chorych, jakimi względami kierują się wobec ubezpieczonych, czy mają może inne ustawodawstwo od ogólnopanstwowego? O ile interesujemy się ustawodawstwem społecznym, wiemy że art. 33 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dnia 19. maja 1920 r. przewiduje pomoc lekarską dla członków rodziny, będących na wyłącznym utrzymaniu ubezpieczonego. — Żaden artykuł wspomnianej ustawy nie przewiduje niższych składek dla pracowników sezonowych, a więc o ile ubezpieczony płaci pełne składki, należy się jemu to same prawo co innym. Pytamy się zatem, dla kogo istnieją kasy chorych, czy dla ubezpieczonych, czy też dla pewnej grupy ludzi, kierujących kasami chorych. Nie wolno jednak igrać z ogniem, bo można pożar wzniecić. (f. k.)

—o—

kn) Nieszczęśliwy wypadek. Kazimierz Maciejewski, robotnik, zamieszkały w Starym Krotoszynie; zatrudniony w cegielni Czubek i Mieczkowski w Starym Krotoszynie, w dniu 9. bm. o godz. 3 i pół po poł. podczas pracy przyniesiony został łorką, Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Krotoszynie, gdzie nazajutrz zmarł. (sp.)

WIELKOPOLSKA.

w) Czempin. (Upadek z drugiego piętra.) Poważny wypadek spotkał ucznia kominiarskiego, syna młodszego mistrza kominiarskiego p. Bobkowskiego. Zatrudniony wymiataniem komina poślizgnął się na ośmionym dachu hukowym i spadł na bruk z wysokości 2 piętra. Nieszczęśliwy wybił sobie kilka zębów i odniósł złamanie ramienia oraz uszkodzenia wewnętrzne. Okaleczenia są tak poważne, że młodzieniec walczy ze śmiercią.

w) Oborniki (Eksplozja nafty). W Obornikach w dniu 7. bm. żona pracowniła kolejowego Helena Wiczorkowa spowodowała eksplozję nafty, dolewając łatwopalny płyn do ognia z bańki. Poparzenia były tak ciężkie, że Wiczorkowa zmarła po sześciu godzinach straszliwych męczeń. Przy wybuchu poparzył się bardzo dotkliwie mąż Wiczorkowej, Władysław, którego przewieziono do lecznicy w Poznaniu.

w) Oborniki (Pożar). W Boruszynie w pow. obornickim wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszki Krusznikowej. Spaliła się stodoła i chlew. Ogień przenosił się na sąsiadujące zabudowania własność Katarzyny Bydalkowej, przyczem spłonęły stodoła, chlew, krowa 13 świń i zapasy siana; łącznej wartości około 6000 zł.

w) Czarnków (Wybuch gazu). W Czarnkowie w mieszkaniu p. Leona Starnowskiego nastąpił wybuch gazu. Od płomieni został poparzony p. Starnowski na twarzy. Winę przypisuje się instalatorowi gazowni.

w) Nakło. (Powózka pod pocingiem.) Na szosie między Nakłem a Mrocza w pobliżu Konkówka, w dniu 9 bm. przy przejeździe przez tor wpadł pociąg na powózkę Roberta Schaefera z Słupowa. Powózka została rozbита i zabity został kon. Schaefer wpadł pod pociąg, przyczem utracił nogę powyżej kolana, a drugą poniżej stopy. Ciężko porażonego przewieziono do szpitala w Wicboroku.

POMORZE.

p) Chelmuo (Nieludzki człowiek.) Właściciel 100 morgowego gospodarstwa Jan Pruszkowski w Bruckach pow. chełmiński, znął się przez dłuższy czas nad swoją rodziną, katując żonę i maboletnie dzieci w okrutny i nie do uwierzenia sposób. Z obawy przed okrucieństwami ojca tulali się dzieci poza domem. Sąd skazał zaleźnika na 1 rok więzienia. a Sąd Najwyższy wyrok ten obecnie zatwierdził.

p) Grudziądz. (Tragiczna śmierć.) Tragiczną śmiercią zginęła 53-letnia Joanna Solecka i jej syn lat 23, którzy wskutek nieostrożności zadusili się czadem węglowym. Z powodu jakiejś niedokładności w kominie dym i czad nie mógł się przedostać na zewnątrz, uchodząc na pokój, czego mieszkańcy nie zauważyli. Również ofiara zaciężenia padły dwa kanarki, ulubieniec zmarłej, a jedynie przetrzymał wszystko kot, którego znaleziono w mieszkaniu.

p) Gdynia (Nowe polskie okrety). W dniu 12. bm. zostanie spuszczone w Hawrze Łódź podwodna „Wilk”; w dniu 16. bm. kontrtorpedowiec „Burza”; a w dniu 20. bm. Łódź podwodna „Rys”.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Wstrząsająca tragedia rodzinna.) W Małej Dąbrówce u górnika Jerzego Szczyrbę miała się odbyć uroczystość chrzcin córki, przyczem sprawa ta była od dłuższego czasu powodem ostrej starości między Szczyrbą, który jest Polakiem i katolikiem, a teściową jego Kergerową Niemką, która chciała, by dziecko było ochrzczone w kościele ewangelickim. Po gwałtownej kłótni Kergerowa zabiła dziecko podrywając mu gardło brzytwą oraz zadała dotkliwie rany swojej córce Hildegardzie, poczem sama ta brzytwą podeszła sobie gardło, ponosząc śmierć z upływu krwi. Na miejsce wypadku zjechała z Katowic specjalna komisja, śledczą, poczem Hildegardę Szczyrbową odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

ś) Katowice (Nieszczęśliwy wypadek). Na oddziale ruchu w kopalni „Aleksander” w Wyrach maszynista Franciszek Kordybon zauważył, że jeden z wagonów prowadzonej przez niego pociągu kolejki podziemnej wykołcił się. Gdy Kordybon chciał zbadać przyczynę wypadku wychylił się z lokomotywy, podczas jazdy pociągu uderzył głową w drewniany stojak tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

ś) Mysłowice. (Burmistrz adwokatem.) Burmistrz m. Mysłowice dr. Karczewski złożył w katowickim sądzie apelacyjnym przepisana przysięgę jako adwokat. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce, że członek zarządu miasta mianowany został adwokatem. Oddał burmistrz dr. Karczewski zastępować będzie miasto Mysłowice w sporach prawnych, co zaoszczędzi gminie znacznych sum wydawanych dotychczas na koszt zastępców prawnych.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź (Wykrycie bandy handlarzy kokainą). Na terenie miasta Łodzi grasowała od dłuższego czasu banda handlarzy kokainą, która dostarczała narkotyki do lokalów publicznych. W wyniku obserwacji stwierdzono, że sprzedają kokainy trudni się pewien młody, wytwornie ubrany człowiek. Przed kilku dniami udało się policji łódzkiej schwycić 2 jego pomocników, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Na mocy zeznań udało się stwierdzić nazwisko owego młodego mężczyzny oraz miejsce jego pobytu. Onegdaj policja warszawska w porozumieniu z policją łódzką aresztowała w jednym z najelegantszych lokali warszawskich Klemensa Arenwaldena, przy którym znaleziono wiele dokumentów, stwierdzających, iż on jest przywódcą handlarzy kokainą.

bk) Radom (Krwawa bitwa wieśniaków). W dn. 4. bm. wracający furmanką z targu z Radomia Stefan Fabjan ze wsi Zakrzów i Furman Jan ze wsi Kaczowska Wola wszczęli w lesie pod Radomiem z przejeżdżającą drugą furmanką Styczyńskim i Dudolą awanturę. W wyniku bójki Stefan Fabjan otrzymał lekką ranę w głowę, Furman zaś dwie rany w kark. Po przybyciu do domu Furman umarł z upływu krwi. Sprawców zabójstwa aresztowano.

bk) Sosnowiec. (Podwyżka płac.) Dnia 5 bm. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu została podpisana umowa, ustalająca nowe płace górników zatrudnionych w małych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. W myśl umowy przyznano od 1 marca podwyżkę płac w wysokości 6 proc. przyczem dla robotników akordowych w wysokości dalszych 2 proc.

bk) Pińczów (Katastrofa budowlana). W Działoszycach powiatu pińczowskiego, zawałiła się ściana jednego z domów murowanych, przyczem zostało ciężko rannych trzech lokatorów, z których jeden Hil Hilowicz doznał złamania żeber, krwotoku wewnętrznego i przewieziony do szpitala zmarł po dwu godzinach.

bk) Białystok (Proces 38 komunistów.) W dniu 16. bm. rozpoczęło się w Białymstoku w Sądzie Okręgowym proces 38 osób oskarżonych o przynależność do komunistycznej partii zachodniej Białorusi. Proces ten znajduje się w związku z likwidacją tej partii przez organa bezpieczeństwa w roku 1925.

MAŁOPOLSKA.

mp) Sambor. (Samobójstwo po stracie 500 dol.) Przed kilku miesiącami powrócił do wsi Olchowce reemigrant z Ameryki Jan Leszczyński, przywożąc uskładanych 500 dolarów. W obawie przed kradzieżą, zakupił te pieniądze w szkatułce do ziemi. Przed kilku dniami chcąc przekonać się czy pieniądze znajdują się na swoim miejscu odkopał szkatułkę, lecz z przerażeniem skonstatował, że dolary w zupełności zbutwiały. Doprowadzony tem do rozpacz, wyszedł do lasu i powiesił się na drzewie.

mp) Kraków (Okropny wypadek na dworcu). Na dworcu Lwówianka Małgorzata Kotarbońska zjechała na pociąg, którym miał przybyć jej narzeczony. Gdy pociąg wjechał na peron, Kotarbońska wpadła pod lokomotywę, która odcięła jej obie nogi. Prawie konając odwieziono do szpitala.

Z szerokiego świata.

Car ski hymn w kinie sowieckim.

Kinematograf sowiecki w Humaniu stał się widownią zajścia, którego omal nie padł ofiarą zatrudniony w tym kinie skrzypek, Tuler.

Wykonywający lustrację muzyczną do pewnego filmu sowieckiego skrzypek ten nie zważając na to, iż nadesłane z Kijowa nuty do tej ilustracji zawierają między innymi motywy carskiego hymnu „Boże caria chrań!” — zagrał ten hymn.

Gdy w przepelnionej sali kinowej rozległy się dźwięki hymnu, powstało zamieszanie. Część publiczności skorzystała z okazji dla urządzenia przeciwsowieckiej demonstracji, inna zaczęła protestować i domagać się aresztowania skrzypka. Aresztowano go też istnie i skrzypek stanął przed sądem pod zarzutem kontrrewolucji. Jedyni świadki w tej sprawie, zatrudniona w kinie pianistka, oświadczyła, iż zwracała Tulerowi uwagę na „kontrrewolucyjny” charakter nadesłanych z Kijowa nut, lecz Tuler oświadczył: „Będę grał, to, co nam przysłano”.

Skrzypek tłumaczył się, iż nuty pochodziły z sowieckiego państwowego trustu filmowego w Kijowie i przeszły przez cenzurę sowiecką, wobec czego sądził, iż wykonanie carskiego hymnu miało być obliczone na jego dyskretowanie. Sąd, po długiej naradzie, skazał Tulera na pozbawienie posady. Skazany odwołał się od tego wyroku do wyższej instancji, która wyrok pierwszej instancji uchyliła, przywróciła Tulerowi posadę, udzielając mu jedynie nagany, lecz jednocześnie uchwaliła pociągnąć do odpowiedzialności urzędników trustu filmowego, jako winnych „złotliwego wysłania nut z carskim hymnem” do kin prowincjonalnych.

Rzadki wypadek utraty pamięci.

Ze Stokholmu donoszą, że w tych dniach pewna młoda berlina, mieszkająca już od pięciu lat w Szwecji i mówiąca płynnie po szwedzku, zbłądziła podczas śnieżyicy i zasypana przez śnieg, znaleziona była po kilku godzinach bez przytomności.

Gdy nareszcie po zabiegach lekarskich odzyskała zmysły na stacji policyjnej, okazało się, że straciła pamięć w pewnym kierunku. Mianowicie, była pewna, że znajduje się w Berlinie, a przylem zupełnie zapomniała mówić po szwedzku.

Po pijanemu tramwajem do rzeki.

Ryga, 4. (ATE.) Dziś o godz. 7.30 wiecz. wydarzyła się w Moskwie olbrzymia katastrofa tramwajowa. Dwa wagony tramwajowe stoczyły się ze spadzistego brzegu do zamarzniętej rzeki. Wśród podróżnych powstała panika. Kilka osób zdołało wyskoczyć z wozu w szalonym pędzie. Na szczęście pierwszy wóz wyskoczył z szyn i zatarasował w ten sposób drogę innym wozom. Pięć osób jest ciężko rannych, 17 odniosło lżejsze obrażenia. Jako przyczynę katastrofy podają rozluźnienie dyscypliny wsku tek pijanstwa wśród służby tramwajowej.

Łamigłówna.

ul. Telesfor Bartkiewicz z Leszna.

A, a, a, a, a, c, c, c, e, h, h, i, i, i, i, i, k, k, k, i, l, l, m, m, n, n, n, n, n, p, r, s, t, t, u, u, w, w, y, y, y, y.

Z następujących głosek ułożył 10 wyrazów według podanego znaczenia z których środkowe litery czytane pionowo z góry do dołu utworzą nazwę wielkiego poety polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) przeczenie; 3) mały koń; 4) inaczej szanowny; 5) nazwa kwiatu; 6) ćwiczenia wojskowe; 7) mieszkańcy państwa nad Bałtykiem; 8) inaczej zakonik; 9) wykrzyknik; 10) spółgłoska.

Rozwiązania na pocztówkach z widokami należy nadsyłać do dn. 17 kwietnia br. pod adresem „Ogniśko Domowe”.

Rozwiązanie z nr. 14.

Sas.

Rozwiązania nadesłali z Leszna: Rzepkówna Janina, „Kali”, „Rex superbus”; „Król M'Rua” Ryśka Figaszewska, „Ptaszyńska”, „Trudka i Rutka”; Iza i Pola M., Tośka Osiegiłowska, Józef Wolniewicz; „Fipciu”; Ula i Halinka, Dartschówna, Józef Kuryszwan, H. Figaszewski, Stefania Łagodzianka, Fela Wernerówna, Zofia i Stefa Bartkiewiczówna, Irena Dziadkówna, Andzia Łucka, Maryla Musielakówna; L. Szlapyńska, Józio Pojanek, Zosia Noakówna; Margorzata Hopperówna, Helutka Skrzypczakówna, Maryla i Terenia Tokaskie, Henryk Górecki, Wandzia Szyrkarkówna, Janka Błażewska, Marian Błażewski, Telesfor Bartkiewicz, „Ideal”; Leonard Tydzewski, Zosia Krzymińska, Tola Krzymińska i Staś Krzymiński, — Z okolicy nadesłali: „Lew”; „Czesławek”; „Feluś”; Wanda Michałakówna, Gertruda Stafówna, „Boleszewik”; Leon Paprocki; i Bolesław Michałak wszyscy z Zaborowa, Tadeusz Sobociński z Bojanowa, Helena Małecka i Irena Ostrowska z Jutrosina, Wandzia Dolczewska, Leos Dolczewski i A. i F. Żurawskie z Goniembic, Stanisława Brzeskotówna i Brzeskot Franciszek z Długich Starych, „Limba”; i i Tadeusz Wojtkowiak z Rawicza, Kazia Werwińska z Wyciążkowa, Marja Kłopschówna z Przybinia, Marcin Lorych z Moraczewa, Feliks Plewka z Lasocic, Terenia Michałowiczówna z Śmigla, Kowalemkówna z Wiewja, Bernard Kryś z Kąkolewa i Antoni Rydlchowicki z Bukowca G., Pozatem w liście nadesłał odpowiedź Franciszek Kiciński z Sądzi pow. Leszno, lecz odpowiedź ta jako nadesłana nie na karcie z widokiem nie była brana w rachubę do wyznaczenia nagrody.

Nagrody otrzymali: Stefania Łagodzianka z Leszna (książkę), i A. i F. Żurawski z Goniembic (pocztówki).

WESOŁY KĄCIK.

W żydowskiej cukierni na Dzykigaś.

— Słuchajcie, król włoski chce się ogłosić cesarzem!
— To jemu będzie bardzo nudno.
— Dlaczego?
— Ny, przecież on w Europie nie będzie miał żadnego kolegi.

— Czytaliście mowę marszałka Piłsudskiego w Senacie?

— Czytałem.
— A co wy o niej sądzicie?
— Co ja myślę, to myślę, ale ja nie jestem głupi! powiedzieć.

— Ja się dziwię, że Niemcy nie chcieli przyjąć do siebie pana Trockiego.

— A na co on im potrzebny, kiedy zrobił plażę?
— A jak trzeba będzie znów posłać kogós w zaplombowanym wagonie do Francji albo do Anglii to co?

OGNIKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 15.

Niedziela, dnia 14 kwietnia 1929 r.

Rok V.

EWANGELJA

na niedzielę II po Wielkanocy.

Sw. Jana rozdz. X. (11—16).

† Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz dusze swoją daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem którego nie są owce własne, widzi wilka nadchodzącego, i opuszcza owce i ucieka a wilk porwy i rozprasza owce. A najemnik ucieka: iż jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry: i znam moje i znają mię moje. Jako mię zna ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moją kładę za owce moje. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz. †

—o—

† Kto jest złodziejem?

W naszych czasach pomiędzy uczonemi podnoszą się spory o to, czy istnieje własność prywatna, czy nie? Doszło nawet w świecie bezbożnym-komunistycznym do takiego zamętu pojęć, że całe partie ludzi głoszą hasło: „Własność jest kradzieżą”. Wobec tego dziś odwołać się trzeba do zdrowego rozumu ludzkości, który nam powiada: „Co ja posiadam w rzetelny sposób, jest moje i nikt nie ma prawa wydrzeć mi tego, a co bliźni posiada jest jego własnością, i znowu nikt mu tego odebrać nie może, ani nawet pożądać”. Gdyby tak nie było, to chyba cały świat by się do góry nogami przewrócił musiał, skończyłby się wszelki porządek, wszelka chęć do pracy, do obojętnej działalności w celu powiększenia swego bytu i pomnożenia majątku. Widzimy na Rosji do jakiego wykołajenia może dojść rozum ludzki, jeśli zapomni o Bogu. Przewidywał to Stwórca wszystko widzący, to też choć już wpisał ludziom w serce przykazanie: „Co tobie niemili, tego nikomu nie czyń” uważał jeszcze za potrzebne aż dwa przykazania ogłosić ku obronie posiadłości własnej i cudzej.

Są to przykazania: VII: „Nie kradnij” i przykazanie X: „Nie pożądaj domu bliźniego twego; ani służ, ani słubownicy, ani wola; ani osła; ani żadnej rzeczy, którą jest”. Słowa te są tak jasne, że wszelkie rozprawy nad tem, czy jest nietykalna własność prywatna dla wierzącego w Boga człowieka są zupełnie zbyteczne.

A jednak mimo przykazania natury, pomimo tych dwóch wyraźnych przykazań Bożych, są ludzie, którzy nie szanują cudzej własności, są ludzie, którzy ślepią te przykazania w jak najprostszy sposób,

uważaliby za największą zbrodnię, gdyby kto ich własność zabrał. A w jaki sposób możemy bliźniemu szkodzić na majątności?

Sposoby krzywdzenia na majątku są tak liczne, tak rozmaite, że niepodobno wcale wszystkich tu wymienić. Pierwszy sposób przywłaszczenia sobie cudzej własności to prosta kradzież, która na tem polega że ktoś potajemnie jakąś własność bliźniego dla siebie zabiera. Gdy zaś kto cudze mienie publicznie i gwałtownie sobie przywłaszcza, nazywamy to łupieżstwem. Te sposoby krzywdzenia bliźniego są jase i dlatego niepotrzeba dłużej nad nimi się rozwodzić.

Przytoczyć atoli trzeba kilka szczególnych sposobów kradzieży.

Złodziejami są dzieci, które rodziców okradają, pieniądza potajemnie biorą, albo zboże, towary; trunki, papierosy, lub inne przedmioty z domu wynoszą i sprzedają lub sami je zużywają. Złodziejami są te dzieci, które w jakibądź sposób rodzicom niepotrzebne kosza robią, niszczą swawolnie swe ubranie, książki, lub inne rzeczy, albo będąc w nauce czy to w szkołach, czy u majstra, nie uczą się i w ten sposób czas nauki przedłużają i kosza pomnażają.

Złodziejami są te dzieci, które rodzicom groź wyłudząją pod pozorem, że muszą sobie coś potrzebego sprawić, a potem ten grosz trwonią na rzeczy niepotrzebne, a może wprost grzeszne i szkodliwe np. na cygara, papierosy lub trunki.

Złodziejami są te dzieci, które robót od rodziców nakazanych albo wcale nie wykonują, albo leniwie lub nienależycie i przez to straty rodzicom wyrządzają. Niektóre dzieci swym rodzicom gorzej pracują i pomagają niż najemnicy, wprost jakoby ich wrogami były. Krzywdę wyrządzają te dzieci, które rodziców swych starych należycie nie wspierają, nie przyodziewają, nie odżywiają lub wymiaru wyznaczonego im nie płać.

Złodziejami są te dzieci, które testamentu rodzicielskiego z krzywdą swego rodzeństwa nie wypełniają lub starają się testament obalić. Zwłaszcza jeżeli jest jakd zapis na kościół. Popelniają wtedy nawet świętokradztwa, gdy nie oddadzą kościółowi to, co jemu było zapisane.

Są naturalnie jeszcze inne sposoby kradzieży, o których będzie mowa w następnych naukach. W każdym razie niechaj, każdy, który wyrządził w jakikolwiek sposób drugiemu krzywdę stara się o to, by ją wynagrodzić, bo inaczej Bóg jemu błogosławić nie będzie. Amen.

—o—

Głosowanie żołnierzy — postulatem bolszewickim.

List otwarty red. Glassa do pisma W. Sławka prezesa klubu B. B. W. R.

(SAP.) Redaktor miesięcznika „Walka z bolszewizmem” p. Henryk Glass ogłosił w prasie list otwarty do pisma Walerego Sławka, prezesa Klubu B. B. W. R. List ten red. Glass podaje do wiadomości, że dnia 29. sierpnia 1928 r. w Moskwie na VI. Kongresie Kominternu uchwalono domagać się uzyskania dla wojskowych praw wyborczych i prawa uczestniczenia na zebraniach politycznych. Wniosek ten uchwalono na żądanie komunisty Bella i wydrukowano w

sprawozdaniach z Kongresu Kominternu, jako instrukcję dla wszystkich partii komunistycznych w całym świecie, w szczególności dla agitatorów, mających działać w armjach państw niekomunistycznych. Red. Glass wyraża przekonanie, że ustęp projektu konstytucyjnego Klubu B. B. W. R. przewidujący nadanie czynnych praw wyborczych żołnierzom, znalazł się w projekcie tym przez przeoczenie i nieznamość instrukcji naszych wrogów.

Poświęcenie statuy Matki Boskiej z Lourdes

(KAP.) Staraniem ks. prał. Bączka, proboszcza parafii św. Krzyża w Łodzi, w jednym z ołtarzów ustawiona została figura Matki Boskiej z Lourdes, wielkości 2 i pół metra. Statuę wykonał artysta Lubelski.

W dniu 8 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie statuy przez J. E. Ks. biskupa Tymienieckiego który w podniosłych słowach przemówił do licznie zebranych wiernych o kulcie i cudownych uzdrowieniach Matki Boskiej z Lourdes.

Choroba Ks. Biskupa Michalkiewicza.

(KAP.) Wilno. J. E. Ks. biskup K. Michalkiewicz zaniemógł poważnie na kamienie nerkowe. Stan choroby był bardzo ciężki; ostatni nader silny atak miał miejsce w piątek, dn. 2 ub. m. Obecnie w zdrowiu J. Ekscelencji nastąpiła lekka poprawa; ataki minęły, natomiast daje się odczuwać silne osłabienie całego organizmu. Lekarze przypuszczają, iż rekonwalescencja potrwa jeszcze kilka tygodni.

Męczennicy na wyspach Sotowieckich.

(KAP.) Tygodnik łoweski „Mahras vchistiesis” (Nr. 11. z rb.) podaje niektóre szczegóły z życia więźniów na wyspach Sotowieckich.

Obecnie jest tam około 11000 więźniów, przeważnie ludzi wykształconych, cierpiących za swoje przekonania religijne bądź polityczne. Wśród nich jest 12 biskupów, z których jeden katolicki, mianowicie J. E. Ks. Biskup Bolesław Słoskan, reszta zaś prawosławni. Duchownych, kapłanów jest dużo; katolickich księży jest 18, do których należy nadto zaliczyć dwóch alumnów, Waronkę i Tisowskiego. Z księży znoszą tam dotychczas katusze: ks. ks. Aleksander Mikołaj, Chomicz Paweł, Dejnis Wincenty, Fiodorowicz Cezary, prałat Fiodorow Leonid, Filip Adolf, Jemieliłow Potapusz, Ilgin Wincenty, Krywienzuk Wiktor, Siwicki Kazimierz, Stysło Bazyli, Szawdzinis Mieczysław, kanonik Trojgo Jan, Wersocki Jan i inni, których nazwiska są jeszcze nie znane.

Więźniowie cierpią bardzo od chłodu i głodu. Całym ich pożywieniem jest czarny, suchy, często spieśnialy i w niedostatecznej ilości udzielany chleb, suszona, nadginala ryba i woda. Mieszkają w małych, przeważnie ziemnych celach, o jednym okienku, nie opalanych. Wilgoć i brak powietrza dobijają więźniów. W małej celi liczba więźniów dochodzi do 20, przyzwyczaj do 70; z braku powietrza mdleją lub umierają. Muszą pracować w tamtejszych borach, mając robotę, wyznaczoną ponad siły więźnia. Kto nie wykoną wyznaczonej roboty, musi pracować bez pomocy w nocy. Brak łóżek i ubrania, brak najelementarniejszych wymagań higieny, dokuczliwe owady zwiększają niepomownie dolegliwości więźniów. To też codziennie umiera po kilka osób. W ub. r. zabito ks. prof. Józefa Bieloholowego, oraz zmarli

w nocy podczas rąbania drzewa ks. notariusz Dominik Iwanow. Ogółem w roku zeszłym zmarło od głodu i zimna 3214 osób.

Czy wie o tem Liga Obrony praw człowieka?

By serce matczyne nie pękło.

Przed dziesięciu laty młody amerykańkanin, Robert Preiskel zmarł we Francji skutkiem odniesionych w okopach ran.

Kiedy smutna wiadomość dotarła do Stanów Zjednoczonych matka bohaterskiego żołnierza została dotknięta częściowym paralizem. Lekarz oświadczył, że wieść o śmierci syna może ją zabić.

Wówczas uknuło rodzinny spisek. Jeden z braci Roberta, o bardzo podobnym do niego charakterze pisma, zaczął pisywać listy, które wysyłał do Europy do jednego ze swych przyjaciół, a ten przysyłał je już pod adresem matki.

Biedna matka zmarła w dziesięć lat po śmierci syna, do ostatniej chwili wierząc, że jej ukochany Robert żyje, lecz z różnych powodów do swej ojczyzny nie może powrócić.

Nieprowadzenie propagandy antyreligijnej

(KAP.) Urzędnicy sowieccy Mikajan, Kubiak i Kamiński, którzy powrócili do Moskwy ze swej podróży po Syberji, przywieźli bardzo smutne dla bezbożników wiadomości. Największym błędem władzy sowieckiej było zaostrożenie przy obecnych trudnościach propagandy antyreligijnej. Z tego powodu w w niektórych miejscowościach, gdzie usiłowano zamknąć cerkwie, doszło do krwawych starć między ludnością a oddziałami komunistów. Wypadki takie zdarzyły się również w fabrykach, gdzie część robotników wystąpiła zdecydowanie i z furią przeciwko zamykaniu cerkwi.

Ojciec Marcina Luthra. Ciekawego odkrycia dokonał dyrektor towarzystwa akcyjnego kopalni węgla w Mansfeldzie, w prowincji saskiej. Dotychczas podawano powszechnie w książkach naukowych i w podręcznikach szkolnych, że ojciec twórcy reformacji, Marcina Luthra, był ubogim górnikiem z okolic Mansfeldu. Tymczasem dyrektor wspomnianego powyżej towarzystwa, pogrzebawszy w starych archiwach mansfeldzkich, stwierdził, że to mniemanie o skromnym pochodzeniu Luthra było legendą. Znaleziono bowiem dokumenty wykazujące, że ojciec reformatora był zamożnym przedsiębiorcą i należał do zdawną osiadłych w Mansfeldzie rodów mieszczańskich. Około 1502 r., a więc, podczas gdy Marcin liczył lat dziewiętnaście, Luthar ojciec posiadał odległą między będącą przedsiębiorstwem bardzo zyskownym. Stary Luthar cieszył się poważaniem wśród swych współobywateli i podrywał w życiu publicznym Mansfeldu bardzo wybitną rolę. Spadek po nim wynosił 30.000 marek, co na owe czasy stanowiło bardzo znaczną sumę.

Z ruchu społecznego na Pograniczu.

Tow. Młodzieży Polskiej. Na ostatnim zebraniu Tow. Mł. Polskiej w Lesznie (w ubiegłą niedzielę w Domu Katolickim) wygłosił drh. Nidisch ciekawy wykład na temat **błędów i zła socjalizmu**. Rzecz, zdawałoby się dostatecznie znana, bo błędy te w świetle doświadczeń a w szczególności z związku z wojną światową, no i straszną praktyką czerwonych rządów w Rosji, zaznaczyły się w sposób jaskrawy — ale mimo wszystko nawet w starszym społeczeństwie zwolenników socjalizmu nie brak, a tembardziej należy się przestrzegać młodych przed zakusami czerwonych lisów. Dlatego też takie wykłady są wciąż aktualne i pożyteczne. — Poza sprawami formalnymi i niezapomnianym poruszeniem ważną sprawę wycieczek Stow. Młodz. na Pow. Włost. Krajową Wprawdzie zwiędziało ma się przez T. Mł. P. odbyć dopiero w pierwszych dniach sierpnia lecz w celu należytego zorganizowania należy udział zgłosić (do Zw. Tow. Młodzieży, Poznań, Plac Nowomiejski nr. 5) najpóźniej do 10 maja. Blizsze szczegóły podał już Związek Tow. Mł. Polskiej i umieścił jeszcze w swym organie, w Młodym Hufcu. Wobec tego poprzestajemy tylko na wezwaniu, aby poszczególne Towarzystwa zawczasu zgłosić się i jak największą liczbę druhów do udziału nakłonić nie omieszkały.

Stow. Młodych Polek. rozwijające się w Lesznie bardzo intensywnie, cieszy się również poparciem ze strony społeczeństwa, uznającego wielką rolę wychowawczą Stowarzyszenia. W ostatnim czasie praca w Stowarzyszeniu tem wydatniejsza się również na zewnątrz, czego dowodem przedstawienie amatorskie p. t. „Flisacy” i „Szwaczka warszawska” urządzone w ub. niedzielę w Strzelnicy i z którego to poniżej krótką krytykę podajemy:

Utarło się w miastach prowincjonalnych, że o

Migawki.

Podwyżka Lomornego.

Projekt nowej ustawy.
Poi wyciskać chce krwawo
O sanacji ty luba,
Podatkowa twa śruba
W swym obłędnym rozpędzie,
Wkrótce gwoździem już bądź
Do trumienki, do wieka,
Chwila nie jest daleka,
Że podatek zatonie,
Ducha wreszcie wyzionie.
Dziś ustawa niektóra
Każe szukać mu sznura,
Jadu, wody czy kuli,
Kogoż dziś to rozczuli?
Skutki będą wyborne,
Komu zwiększą komorne
Ten się sruje, zastrzeżi,
Inni będą zaś mieli
Zaraz wolne mieszkanie,
Ja sam piszę się na miel

Masoco di Gammra („Polonia”).

Z całej Polski.

Radom. (Ulica marszałka Focha). Na posiedzeniu radomskiej rady miejskiej w dn. 27. marca radny Gajewicz z kl. Narod. wyraził zdumienie, że prezes Rady senator Kelles-Krauz nawet kilka słów nie poświęcił śmierci Marszałka Polski Ferdynanda Focha i zgłosił nagły wniosek o nazwanie ulicy Złotej ulica Marszałka Focha. Przewodniczący Kelles-

przedstawiając amatorskich pisze się ogólnikowo, choć pochlebnie, albo też nie pisze się wcale. Pierwsze jest zwykłe nieszczerze, drugie niesprawiedliwe. Przyczyna tego zjawiska tkwi zdaje się w zbytnej wrażliwości amatorów na słowa krytyki, bo jakżeż to, o tamtym napisano, że grał dobrze; a o mie; że źle. W takim razie więcej już grać nie będę i basta. Zapewne jest to najprostrze wyjście z sytuacji, ale w teatrach amatorskich w ten sposób kwestji stawać nie wolno, bo w przeciwnym razie albo żadne przedstawienie do skutku nie dojdzie, albo też prasa o nich pisać przestanie. Pragnąc tedy i jednej i drugiej skrajności uniknąć, postanowiliśmy o niedzielnym przedstawieniu „Flisacy; Szwaczka warszawska” pisać prawdę, prawdę naturalnie względną jak wszystko co jest subiektywne.

Przedstawienie z niedzieli udało się. Liczne zgromadzona na sali publiczność bawiła się doskonale i z zapalem oklaskiwała wykonawców. Oklaski, brawa, powszechna wesołość i aplauzy widzów winny też stanowić najmilsi i szczerzy dowód dla tych którzy swą pracą i czas poświęcili, aby wystawić Flisacy i Szwaczka Warszawska. Naogół cały zespół wywiązał się z swego zadania dobrze. Na wyszczególnienie zasługują z ról kobiecych pp. Biechowiakówna, Hańcówna, także miłą była Jakakówna, a z panów Sztor, Sobecki Papierz. Nie złym był p. Otto w roli zydą. Panu Placzkowi znanemu publicznie leszczyńskiemu powinna być krytyka obojętna. Udatne przedstawienie zawiąduje się reżyserji p. ks. Dymarskiemu, który nie szczędził trudu i mozołu nad wyprawdzeniem tej imprezy, Zabawa była dalszym ciągiem rozrywki młodzieży, skończyła się już niestety o godz. 2 w nocy.

—o—

Krauz wtedy dopiero zaproponował uczcić przez powstanie pamięć Marszałka Focha, poczem jednogłośnie uchwalono wniosek r. Gajewicza. Następnie większość Rady Miejskiej, która nie mogła odrzucić wniosku, dotyczącego uczczenia marsz. Focha, jak gdyby chcąc powetować to pójście za wskazaniem Klubu Narodowego, odrzuciła wniosek r. Gajewicza, aby na otynkowanie kościoła garnizonowego wyasygnować choćby ze względu reprezentacyjnych 1000 zł. Po odrzuceniu jeszcze kilku wniosków, m. in. ks. Strzeleckiego, radni narodowi i chrz.-spół. demonstacyjnie opuścili salę obrad.

Pomnik pogromcy Wolechów

W Obertynie zawiązał się komitet wystawienia pomnika hetmana Tarnowskiego pogromcy Wolechów pod Obertynem w r. 1561. Pomnik stanie na tu tejszym rynku a odsłonięcie ma nastąpić w 400 setną rocznicę bitwy. Protektorem jest potomek hetmana Tarnowskiego hr. Tarnowski z Dziękowa a arcybiskup Teodorowicz, prezesem zaś komitetu na czelek sądu tutejszego dr. Świdzki.

Potrójny objaw zdziwienia wśród młodzieży.

Wypadek świadczący o zdziwieniu zdarzył się w szkole powszechnej w Małej Dąbrówce. Dwaj uczniowie Kurek z piątej klasy i Mrowiec z siódmej przed lekcjami rozpoczęli na schodach kłótnię, którą wkrótce zamieniali się w bijkę, przyczem Kurek wbił koledze w piersi nóż. Lekarz szkolny udzielił ranne mu pierwszej pomocy, poczem w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Kurek zbiegł, został jednak przytrzymany przez policję. Władze policyjne i szkolne prowadzą śledztwo celem wywielenia tła zbrodni

mp) Kraków. (Meżobójstwo) We wsi Wielopole w powiecie żywieckim sprawiali najhuczniejsze święta małżonkowie Jan i Regina Cwajnowie. Po wypiciu większej ilości alkoholu Cwajnowie zaczęli wobec licznie branych gości wywozić wzajemne zale. W pewnej chwili Cwajnowa rozdrażniona wyrzuciła swego małżonka schwyła tasak i jednym potężnym uderzeniem rozplatała mężowi czaszkę. Meżobójczyni aresztowano.

mp) Lwów (Wiece polityczne.) W Turce nad Stryem odbyły się niedawno dwa wiece zwołane przez czerwienisko-ruską organizację Zgoda, stojącą na gruncie bezwzględnej lojalności wobec państwa. Pierwszy więc urządzony był przez drobną szlachtę wyznania grecko-katolickiego, zamieszkującą kilkanaście gmin, i zgromadził kilkanaście tysięcy osób. Drugi w sali „Sokoła” zgromadził kilkaset osób różnej narodowości.

mp) Zakopane (Trafiła kosa na kamień). Znany w Zakopanem adwokat dr. Jan Kowalski, którego specjalnością było prowadzenie spraw lokatorskich, otrzymał sam eksmisję z mieszkania domu instruktora rolniczej szkoły w Równem, Szramka. Po eksmisji przyszedł do kłótni między eksmitowanym adw. Kowalskim a eksmitującym Szramkiem w trakcie której po obopólnym spoliczkowaniu się, krewki gospodarz zrzucił adw. Kowalskiego z balkonu o kilkumetrowej wysokości. Upadając, doznał Kowalski zwichnięcia stawu biodrowego i stracił przytomność. Przewieziono go natychmiast do szpitala klimatycznego, gdzie pod narkozą przeprowadzono zabieg chirurgiczny. Szramek będzie odpowiadał za ciężkie uszkodzenie ciała.

mp) Lwów (Strak rzeźników.) Donoszą ze Stryja że w związku z podwyżką opłat rzeźniczych magistrat o 15 lat od sztuki, rzeźnicy z dniem 4 b. m. wstrzymali ubiór bydła rogatego na znak protestu skutek tego mroźny Stryj zostało pozabawione mięsa.

mp) Lwów (Żydzi zlewali dwa krzyże). — Dzienniki donoszą z Delatyna, że przyszło tam ostatnio do zaburzeń między ludnością chrześcijańską a żydowską. Przed kilku miesiącami gmina miasta ofiarowała plac pod budowę ochronki. Niedawno zmieniła decyzję i plac przeznaczony ochronce odstąpiła izraelskiej gminie wyznaniowej. W nocy z 5 na 6 b. m. ustawiono na placu spornym dwa krzyże, które następnego dnia zostały usunięte przez nieznanych sprawców. Wywołało to spontaniczny odruch wśród ludności chrześcijańskiej, który doprowadził do starcia z ludnością żydowską. Policja zajęła zlikwidowała. Obecnie toczy się śledztwo w tej sprawie.

mp) Lwów (Za napad, zabicie). — Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko sprawcom napadu rabunkowego połączonego z morderstwem na zagrodę Żurawieckiego, w miejscowości Uchnów. Główny Krzeczkowski skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Drugi oskarżony Andrzej Długosz na 8 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie morderstwa. Obróca Krzeczkowski wnosił zażalenie nieważności.

KRESY WSCHODNIE.

kw. Wilno. (10-lecie wyzwolenia.) Dnia 10 b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego obchodu 10-lecia wyzwolenia Wilna. Inicjatywa tego obchodu wyszła od wojewody Raczkiewicza, p. Jana Piłsudskiego i prezydenta miasta mecenasa Folejowskiego.

kw. Wilno (Pożar całej wsi.) We wsi Bigeja powiatu bractawskiego wybuchł pożar i rozszerzył się na całą wieś. Po całonocnej walce straży ogniowych z żywiołem nad ranem zdołano pożar zlokalizować. Pastwa płomieni padły prawie wszystkie domy mieszkalne oraz chlewy z żywym inwentarzem. W jednym z domów spłonął 6-letni Benedykt Ławrynowicz. Ponadto 6 osób doznało bardzo ciężkich poparzeń przy gaszeniu pożaru.

kw. Wilno (Niefortunne ćwiczenia litewskie.) — Podczas ćwiczeń artylerji litewskiej na odcinku granicznym Kalety, jeden z pocisków armatnich trafił w dom oddalony o 200 metrów od granicy. Dom został dotkliwie zburzony. Na szczęście dom ten nie był zamieszkały.

kw. Wilno (Postrzelenie niebezpiecznego uciekiniera.) Na odcinku granicznym Suchodoły Markowice, patrol KOP'a postrzelił uciekiniera z Polski Dawida Jakóbsona, pochodzącego z Warszawy, który z tajnymi instrukcjami usiłował nielegalnie przedostać się do Rosji.

kw. Wilno (Porachunki między złodziejami.) — Na ulicy Ostrobramskiej przy kaplicy z Cudownym Obrazem w wyniku kłótni pomiędzy dwoma notorycznymi złodziejami Janem Kwiatkowskim, a Stanisławem Fronciewiczem, pierwszy zadał drugiemu silne uderzenie nożem w serce. Ranny zmarł zanim dowieziono go karetą pogotowia do szpitala.

kw. Wilno. (Przemysł w karakułach.) Władze policyjne przytrzymały na stacji Grajewo Chaima Margulę. Przeprowadzona rewizja ujawniła u niego wielką ilość przemienionych skórek karakułowych wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przemysł skonfiskowano, przemysłnika aresztowano.

Z Warszawy.

W) Echa zjazdu delegatów zrzeszenia lokatorów R. P. w Warszawie. W marcu odbył się w sali Stowarzyszenia Handlowców wszechpolski Zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich, zwołany przez najstarszą w kraju Centralną instytucję lokatorską, egzystującą od roku 1920 pod nazwą „Centrala Zrzeszeń Lokatorskich R. P.”. Przedmiotem Zjazdu było omówienie projektu Rządu o rozbudowie miast kosztem nałożenia podatku na lokatorów. Projekt wywołał zrozumiałą konsternację, uznano bowiem, że przy obecnych katastrofalnych warunkach gospodarczych w całym kraju, kryzysie pieniężnym tak zaawansowanym, że wystarczało parę tygodni mrozów, tamujących komunikację, aby słabsze finansowo przedsiębiorstwa handlowe ogłosiły niewypłacalność, jakkolwiek zakus o większe opodatkowanie ludności

w tej czy innej formie, nie dawały innego rezultatu. Jak tylko zupełny upadek handlu i przemysłu Zjazd wypowiadził się za możliwością wprowadzenia przymusowej nawet pożyczki na rozbudowę, ale pożyczki obowiązującej całą bez wyjątku ludność, zarówno miejską jak i wiejską, z tem jednak zastrzeżeniem, żeby wysokość pożyczki uzależniona była nie od wielkości zajmowanego lokalu, który wcale nie jest miernikiem zamożności danego osobnika, lecz od wysokości płaconego podatku do podowego lub gruntowego. Po zakończeniu obrad wystano telegramy protestacyjne do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Członków Rządu. Na zjeździe wyłoniono nowy Zarząd Centrali Zrzeszeń Lok., któremu powierzono dalszy ciąg akcji.



SPRAWY GOSPODARCZE.

go Dnia 13. 4. 1929r. kursy walut są następujące:

Dolar ameryk.	1	8.85
Funt angielski	1	43.11
Frank franc.	100	34.71
„szwajc.	100	170.97
Mar a niem.	100	210.63
Guldeny oduńskie	100	172.89

gp) Harriman chce zelektryfikować Polskę. Amerykański koncern finansowy Harrimana zgłosił Ministerstwu Robót Publicznych i Ministerstwu Skarbu ofertę na wykonanie planu elektryfikacji Polski. — Oferta obejmuje inwestycje elektryfikacyjne wartości sięgającej sumy 20 milionów dolarów. Przedstawiciele koncernu przybyć mają niebawem do Warszawy, celem prowadzenia pertraktacji.

Program „Radja Poznańskiego”.

Sobota, 13 kwietnia

7.00 Gimnastyka poranna. 8.00 Sygnał czasu — Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i zbożowo-towarowej. 14.15 Komunikaty gosp. 16.30 Gawęda harcerska. 16.45 Kurs wyższy języka ang. 17.10 Najnowsze wiadomości PWK. 17.30 „Kwitujące słowo. 17.55 Program dla najmłodszych. 18.50 Nadprogram w wyk. artystów Teatru Nowego. 19.15 Interludium muzyczne. 19.45 „Ze świata kobiecego”. 20.00 „Orlow” operetka. 22.00 Sygnał czasu. 23.20 Interludium muzyczne. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips”.

Program „Radja Warszawskiego”.

Sobota, 13 kwietnia

11.56 Sygnał czasu. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.00 Komunikaty. 13.15 Przerwa. 14.50 Komunikaty. 15.10 Odczyt. 15.35 Komunikat samorząd. 15.50 Koncert z płyt gramof. 16.45 Przerwa. 17.00 Odczyt. 17.25 Z przeżyć i dziełog narodu. 17.55 Program dla najmłodszych. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Radjokronika. 19.35 Nadprogram i komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Odczyt. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wszyscy wiemy, w jakich warunkach komunikacyjnych żyją ludzie na naszych kresach wschodnich dziesiątki kilometrów „polskich dróg” dzielące wieś i majątki od linii kolejowych sprawiają, że wszelkie wiadomości w postaci listów i gazet przychodzą tam z parodniowym opóźnieniem. W tych warunkach ciekawe będzie pewne wydarzenie, które miało miejsce w jednej z zapadłych wiosek w Pińszczyźnie. Nauczyciel miejscowej szkoły posiadał radjoodbiornik 2 lampowy, dzięki czemu znany był w całej okolicy jako posiadacz najświeższych wiadomości, które mu radio dostarczało. Po wyborach do Sejmu i Senatu w roku ubiegłym na pierwszym posiedzeniu Sejmu nastąpił wybór obecnego marszałka Daszyńskiego. Wiadomość tę podał natychmiast radio, niestety nie słyszał jej nauczyciel, mając w tym czasie wyjazd w sprawach służbowych na drugi koniec powiatu. Nazajutrz jednak wieczorem, t. zn. mniej więcej w 24 godziny po wyborach w Sejmie, siedząc przy radio i słuchając audycji nadawczej przez radiostację rosyjską w Moskwie, w komunikatach przez stację tę podawanych, usłyszał dokładną wiadomość o przebiegu wyborów w polskim Sejmie i

o ich wyniku t. j. wybraniu na marszałka posła Daszyńskiego. Błache naogół wydarzenie to ilustruje radja jako środek informacyjny dla naszej prowincji. Dzięki temu wynalazkowi, jak widzimy, wiadomość o wydarzeniu, które miało miejsce w Warszawie, w ciągu 24 godzin obiega tysiące kilometrów i już przez Moskwę dociera na nasze kresy — a tymczasem pisma odczytanie tę samą wiadomość dostarczą do tak odległej miejscowości dopiero w parę a nawet kilka dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH

It) Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”. Uprasza się wszystkich drużyn niezwiczcących, które mają zamiar pojechać na Złot do Poznania o zgłoszenie się u dr. prezesa Sobczyńskiego (F-a Gleba) ul. Dworcowa 10 do 14 b. m. włącznie. Czołem! Zarząd.

It) Żeńskie Tow. gimn. „Sokół”. Ćwiczenia młodzieży dziś piątek o godz. 7-mej wiecz. druhen o godz. 8-mej wiecz. w ćwiczeniach seminarji, żeńsk. Czołem! Naczelnictwo.

It) Baczność Tow. Gimn. „Sokół”. Wzywają się wszystkich ćwiczących drużyn i młodzież o przybycie na ćwiczenia w piątek dnia 12 b. m. w ćwiczeniach, celem zestawienia spisu drużyn ćwiczących wyjeżdżających na złot do Poznania. Drużyna niezwiczcająca zgłasza się u druha Hsiedego, Rynek. Termin zgłoszeń do 15 b. m. Czołem! Naczelnictwo.

It) Tow. Gimn. „Sokół” wspólnie z Żeńskim Tow. Gimn. „Sokół” urządzają w dniu 5 maja br. wienie. Uprasza się zatem Szan. Towarzystwa, ażeby w tym dniu nie urządzali żadnych zabaw. Czołem! Zarząd Tow. Gimn. „Sokół” w Lesznie.

It) Baczność „Sokół” oddział piłki nożnej. Jutro w sobotę o godz. 8-mej wiecz. pogadanka u druha Piosickiego, celem ustalenia obu drużyn do zawodów. Czołem! Kierownik.

It) Związek Muzyków Cwilnych w Lesznie. Dnia w piątek, o godz. 24-tej odbędzie się zebranie muzyków cwilnych w Kawiarni Centralnej p. Frankiego. Przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

It) Filja w Lesznie zwołuje zwykłe miesięczne zebranie Zw. Kol. Z. Z. P. i P. Z. K. na sobotę, dnia 13. 4. 29. o godzinie 19-tej w sali p. Michałaka przy ul. Osieckiej na które zaprasza się wszystkich członków. Referat wygłosi prezes Zarządu Okręgu. Zarząd.

It) Plenarne Zebr. Tow. Powst. i Wojsk. odbędzie się dnia 15 b. m. (poniedziałek) w sali w Strzelnicy. Udział wszystkich członków pożądanym. Zarząd.

It) Zebranie miesięczne Tow. H. G. P. „Dobry Lot” odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 20.30 w lokalu p. Pieczyńskiego w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny. Zarząd.

It) Zebranie Z. Z. P. filja zakłady miejskie odbędzie się 13. 4. 29. o godzinie 8 wieczorem w okalu p. Pietrzyńskiego Hotel Dworcowy. Na porządku obrad ważne sprawy. O jak najliczniejsze przybycie członków zaprasza. Zarząd.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski. Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal. Reklamsów nie zamawianych nie zwraca się. Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.

Członk. Drukarni Litewskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

LICYTACJA

na drewno budulcowe i opałowe

odbędzie się w środę, dnia 17 kwietnia 1929 r. o godz. 9 rano w sali p. Tomińskiego w Rydzynie. Sprzedawac się będzie z lesnictw: Nowyświat, Dabcze i Tarnów. Drewno budulcowe i opałowe, drewno użytkowe brzozy, oraz dragi użytkowe sosnowe.

Nadleśnictwo Rydzyna Fundacji Sułkowskich.

DRZEWA

krzaki jarzynowe, krzaki ozdobne, wysoko i nisko pienne róże, rośliny pnące, fance saporagów i różne krzewy poleca

B. Kahl, szkółka drzew, Leszno, Dabrowskiego 8.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem 15 bm. otwieramy hurtową i detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych w Lesznie, ulica Dworcowa 2, pod firmą:

Rejonowa Hurtownia Tytoniowa

Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowną Publiczność prosimy uprzejmie o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Lesznie.

Kinoteatr „IMPERIAL“ (Hotel Polski)

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni zmożernizowana epopea Homera

PRYWATNE ŻYCIE PIĘKNEJ HELENY

Początek o godzinie 7 i 9 wiecz.

Koncert.

Kino Apollo

Leszno — ulica Leszczyńskich nr. 30

Dziś i w dni następne sensacja nad sensacjami nadzwyczajne napięcie wywołujące, dramat sensacyjno-awanturyczny w 2 serjach 12 aktach

Walka herkulesa z tytunami

(Tajemnicza Trzynastka)

W roli głównej: HUGO LUBEK

Początek o godzinie 7 i 9 wiecz.

KONCERT

Szan. Publiczności miasta Leszna i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem 11. bm. przeniosłem mój

SKŁAD RZEŹNICKI

z Alei Krasieńskiego 17, na Nowy Rynek 2.

Przyrzekając jak dotąd tak i nadal skora i sumienna obsługę, proszę o łaskawe poparcie. Z poważaniem

M. Matuszak.

Sala Hotelu Polsk. w Lesznie

Dnia 13 kwietnia br. odegrają

Uczniowie Państwowego Gimnazjum im. Komeniusza w Lesznie

komedję rzymską p. t.

BRACIA (Adelphoe)

Pub. Terentiusa Afra w wierszowanym tłumaczeniu BOL. KARPINSKIEGO.

SŁOWO WSIEPNE wygłosi PROF. FR. KASIOR. Dekoracje projektował i malował prof. Wil. Ballarin. Kostiumy własne.

Bilety u p. Chmarowej w cenach: 3, 2, 1 zł i 1.50 zł.

Początek przedstawienia dla publiczności 8.15 w.

Dla młodzieży o g. 3 popoł. Dla wojska przedstawienie specjalne dnia 15 kwietnia o g. 3 popoł.

Szczególne programy ilustrowanych.

Majętność Tworzanice

ma do oddania

KARTOFLE

przebrane ręką, również w mniejszych ilościach.

Tarchalin!

W niedzielę, dnia 14. kwietnia



zabawa
taneczna

uprzejmie zaprasza M. Dehnel

NOWA WIEŚ!

W niedzielę 14 bm.



zabawa
taneczna

Upuzejmie zaprasza Rauhut.

DOM

2 piętr. z składem, w Lesznie, w bardzo dobrej poloz., nadeszły się na każdy interes, na dogodnych warunkach korzystnie na sprzedaż. Mieszkanie i skład natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu pod „Dom“.

Dom

miesz. z ogrodem na sprzedaż. Wojciech Drożdżyński, TARNOWISKO poczta Lipno Nowe.

Młodsza

dziewczyna

do dziecka potrzebna natychmiast, Leszno, Kościńska 72 skład.

PIEKARNIA

do wydzierżawienia, do objęcia potrzebne 4000 zł gdzie wskazać ekspedycja „Głosu“.

Kupuję stare, używane

MEBLE

każdego rodzaju i płacę najwyższe ceny gotowe. Przyjmuję również meble i rzeczy w komis i na przechowanie po niskich cenach. Nadmieniam, że mam oszerną 2 piętrową składnicę, w której mogę umieścić kilkadziesiąt pokoi. urządz. W. Łapczyński, Leszno, Bracka 7.

POŻARY



mogą doprowadzić Was do ruiny, jeżeli nie ubezpieczycie zawczasu Waszego mienia w Towarzystwie

Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich
ODDZIAŁ W POZNANIU UL. POGLTOWA 11. TEL. 27-88.

Agencje we wszystkich miejscowościach, przyjmują ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem i transportów, na dogodnych warunkach.

Kino Palace Leszno

Od soboty, dnia 13 kwietnia br. wielka premiera!

Tajemnica Cytadeli w Dęblinie

Epopea z czasów panowania cara na ziemiach Polskich — w 12 aktach,

WIELKI KONCERT ARTYSTYCZNY

Artydzielo wykonane częściowo w Polsce.



W. Nowakowski

zegarmistrz

BOJANOWO (Wlkp).

Najtańsze źródło zakupu:

Zegarów, zegarków i wszelkiej biżuterii. Ślubne obrączki od 5 zł para.

Instrumenty muzyczne:

Skrypce, mandoliny, gitary, harmonje itd. Wszelkie przybory do instrumentów stale na składzie.

Reparacje wszelkich zegarów i zegarków wykonuje się tanio i fachowo pod gwarancją.

ZAKŁADY CHEMICZNE „ETNA“

POZNAN - LAZIENNA 1a, TEL. 16-70

polecia swój znakomity proszek do prania

„ALASKA“

Pokój

meblowany z osobnym wejściem dla 2 osób od 15.4.29. Do wynajęcia. Leszno, Osiecka 61 i p.

Piekarnia

w dużej wsi kościelnej bez konkurencji cały dom wolny z ogrodem owocowym, kompletne urządzenie, 1 kół, 2 wozy. Do objęcia z kaucją i dzierżawą na 2 i pół roku 3500 z Wł. Ławiczak, Leszno. Dworcowa 23.

Dom

dwupiętrowy w Lesznie, na sprzedaż. Adres wskazać eksp. Głosu.

Mam większą ilość pierwszorzędnych, wysokielielnych

KRÓW

(zarejestrowanych w księdze trzedy), do oddania.

GUSTAV VOGT, Leszno

Plac Dr. Metzga 28.

Poszukuje

dzierżawy piwnicy, chlewa lub garażu od gospodarza za dobrą dzierżawą. Zgłoszenie do ekspedycji „Głosu“ pod literami „P. D. 50“

Chłopak

do koni potrzebny natychmiast. Michał Siuda, Leszno, Aleja Krasieńskiego 13.

Zgubiłem

książeczkę wojskową i kartę mob. na nazwisko szer. Abram Moszkiewicz, Leszno, Łazieba 23, wystawioną przez P. K. U. Kalisz.

TANIA JATKA

przy Rzeźni Miejskiej w Lesznie.

Jutro w sobotę od godz. 8-iej sprzedaż mięsa wołowego, mniejwartościowego. funt 50 groszy, mięsa cielęcgo mniejwartościowego funt 60 gr.

Szofer

kawaler, z dobremi świadectwami poszukuje posady natychmiast. Adres wsk. eksp. Głosu.

Pomocnik

krawiecki, potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Leszno, ul. Wschowska 7. II. p. J. Fr.

Dziewczyna

uczniwa na wieś potrzebną natychmiast. Wilkowo 24.

Wieksty skład bławatów i konfekcji poszukuje dzielnej, terszej

EKSPEDJENTKI

Zgłoszenia piśmienne z odpisem świadectw i dołączeniem fotografii do ekspedycji Głosu Leszno, pod Ekspedjentką

Służąca

uczniwa, do wszelkich prac domowych, z gotowaniem, potrzebna od 1 maja br.

K. Thomasowa, Leszno ulica Osiecka 59, I. ptr.

DOM

z ogrodem w Osiecznie do wynajęcia. Czynsz podług umowy. Zgłoszenia do ekspedycji Głosu.

Mieszkanie

składające się z 3 pokoi i kuchni, położone przy ul. Rydzyskiej zamienie na tanię w śródmieściu. Blizszy adres wskazać ekspedycja Głosu.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwor- cowa. Smigle: Feliks Zbierski, Gostyn: Kielmiński, Rynek.

Poniec: Stefański, księgarnia. Krobias: A. Wiekliński. Wolstyn: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Saranow: J. Kociński, ul. Kocińskiego nr. 67 i Matuszacki, księgarnia, ul. Matuszacka. Zgłoszenia: M. Calliska, ul. Matuszacka. F. Drótkowski. Nowy Tomyl: L. Garstkowski. Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Restarzewo: P. Wolkstyn: J. Siada. Dablin: p. Rawicz: R. Kowalski. Komit: Królikowska. Wroniawy: Dalaszyński. Dolaki: J. Papirawski, Rynek. Zaborowo: W. Winkler, Rynek i Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, skład kolonialny, Święciechowa: Koschel. Osieczna: Cielinski, drogeria, Rynek. Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.